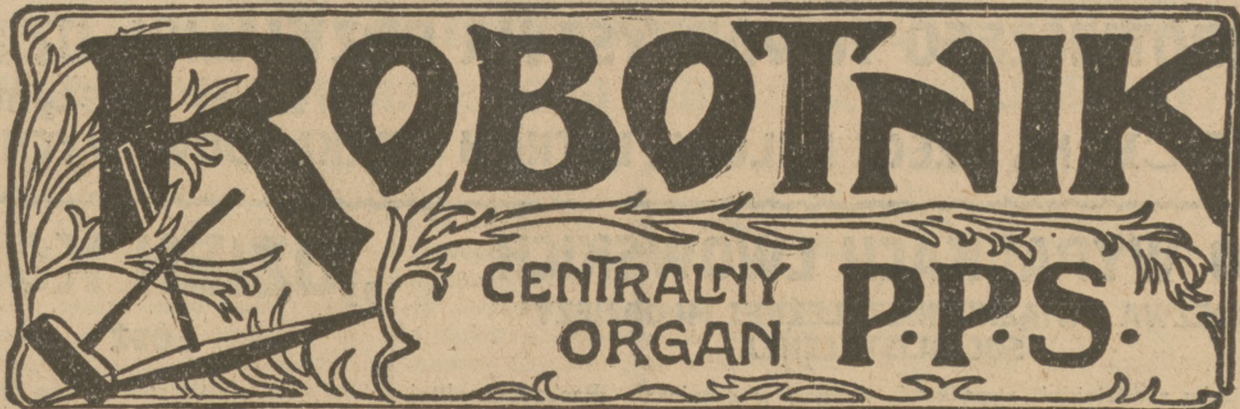
Nr. 162 (3724) Warszawa, WTOREK 11 Czerwca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

JESZCZE O „DNIU KOBIET" W WARSZAWIE

Po raz 5-y na wezwanie P. P. S. robotnice warszawskie zorganizowały w ubiegłą niedzielę swoje doroczne święto „Dzień Kobiet".

Manifestacja nie zawiodła oczekiwań W. O. K. R-u i Warsz. Wydz. Kobiecego. Jak w dniach zamachu na całość i jedność partji — tak samo w „Dniu Kobiet" robotnice, matki, żony i córki robotników stanęły w zwartych szeregach przy dumnym sztandarze P. P. S

Już w okresie akcji przygotowawczej można było stwierdzić, że „Dzień Kobiet" w Warszawie będzie imponującą manifestacją robotniczej Warszawy na rzecz Demokracji, Socjalizmu i Wyzwolenia Kobiety z pęt ustrojowej i obyczajowej niesprawiedliwości społecznej.

A jednak przebieg „Dnia Kobiet" w Warszawie przeszedł najśmielsze oczekiwania.

Już od wczesnego rana na miejscach zbiórek panował rozgwar radosny. Towarzysze z dumą stwierdzają, że zastęp kobiet w naszych szeregach z roku na rok rośnie i potężnieje.

O przebiegu Akademji, o nastroju panującym na sali, o owacyjnem przyjmowaniu mówców, omawiających hasła „Dnia Kobiet" pisał „Robotnik" wczoraj.

Dziś podkreślić chcemy, że zarówno Akademja, jak imponujący pochód przez ulice miasta, stwierdził niezbicie, że robotnicza Warszawa stoi niezłomnie przy P. P. S. Radosną dumą przejmuje nas fakt, że z roku na rok wzrasta uświadomienie *całej* klasy robotniczej. Kobiety do niedawna pomawiane o obojętność lub nieufność do socjalistów, w „Dniu kobiet" dowiodły, że jest zgoła inaczej. W olbrzymiej części zrozumiały już, że miejsce ich w organizacji zawodowej i w partji politycznej, że tylko *Socjalizm* niesie im wyzwolenie, że jedynie *Polska Partja Socjalistyczna* jest wyrazicielką *całości* dążeń, pragnień i nadziei proletarjatu polskiego, robotnic i robotników.

Manifestacyjny pochód „Dnia Kobiet" rozwiązany został pod siedzibą W. O. K. R-u i redakcji „Robotnika". Ze wzruszeniem podnosiły robotnice na masówkach i zebraniach, poprzedzających „Dzień Kobiet", które same organizowały i same na nich przemawiały, że pochód nasz w „Dniu Kobiet", pierwszy pochód przez ulice miasta po nieszczęsnym obłędnym czynie rozbijaczy bebesowskich pójdzie pod lokal, gdzie myślał, pisał i pracował dla proletarjatu niezapomniany redaktor „Robotnika" tow. *Feliks Perl.*

Na Akademjach, na których przemawiał, Wielki nasz Zmarły wskazywał zawsze Proletarjatowi, że sięgając po *życie nowe,* sięgać winien również do skarbnicy piękna i poezji.

To też Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. zakupił po najniższych cenach przedstawienie w teatrze „Ateneum", by w „Dniu Kobiet" kobietom pracującym, które najczęściej nie mają na teatr ani dość czasu, ani dość pieniędzy, dać możność spędzenia czasu w przybytku sztuki.

Cennem dopełnieniem znakomitej części koncertowej na Akademji przedpołudniowej było przedstawienie „Nocy Lipcowej" po południu.

Dużo kłopotu miały organizatorki, tudzież towarzysze, stojący na czele Zarządu „Ateneum", by pomieścić tłumy, przybywające na przedstawienie.

Nie często teatry warszawskie grają przy widowni tak doszczętnie wypełnionej. Doskonała gra artystów nagrodzona była szczerym entuzjazmem i zachwytem widowni.

Obchód „Dnia Kobiet" w Warszawie zakończyła wieczornica w Domu Z. Z. K. Rozchodząc się o północy licznie zebrane towarzyszki stwierdziły, że po dniu tak pięknym i tak podniosłym, wracają do trudu dnia powszedniego z głębokiem przekonaniem, że radosny, imponujący obchód „Dnia Kobiet" dowiódł, że Warszawa Robotnicza, wbrew kłamcom i oszczercom, stoi w szeregach P.P.S. że pod sztandarami P. P. S. walczy i dąży do zwycięstwa.

Stanisława Woszczyńska.

Przyjazd wodzów Socjalizmu europejskiego do Polski

W przyszłym tygodniu przyjeżdżają do Polski tow. tow. EMIL VANDERVELDE, wódz Belgijskiej Partji Robotniczej, do niedawna przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej, później minister spraw zagranicznych Belgji, towarzyszka VANDERVELDE, jego żona, działaczka socjalistycznego ruchu kobiecego w Belgji, Paweł LOEBE, przewodniczący parlamentu niemieckiego, C. T. CRAMP, przewodniczący angielskiej Partji Pracy, Paweł KALNIN, przewodniczący Sejmu łotewskiego, CRISPIEN, jeden z przywódców Socjalnej Demokracji Niemiec.

Przybędzie również jeden z wybitnych wodzów socjalizmu francuskiego; nazwisko jego otrzymamy osobno.

Przyjazd tych drogich gości POLSKI PRACUJĄCEJ będzie wspaniałą manifestacją, stwierdzającą SOLIDARNOŚĆ MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ z pracą i walką P. P. S., będzie zarazem pierwszym, podjętym na większą skalę, spotkaniem się miarodajnych przedstawicieli Socjalizmu europejskiego ze stanem i z wysiłkiem POLSKI NIEPODLEGŁEJ, która — sama przez się — jest czymś o wiele trwalszym, niż wszelkie przemijające „systemy rządzenia".

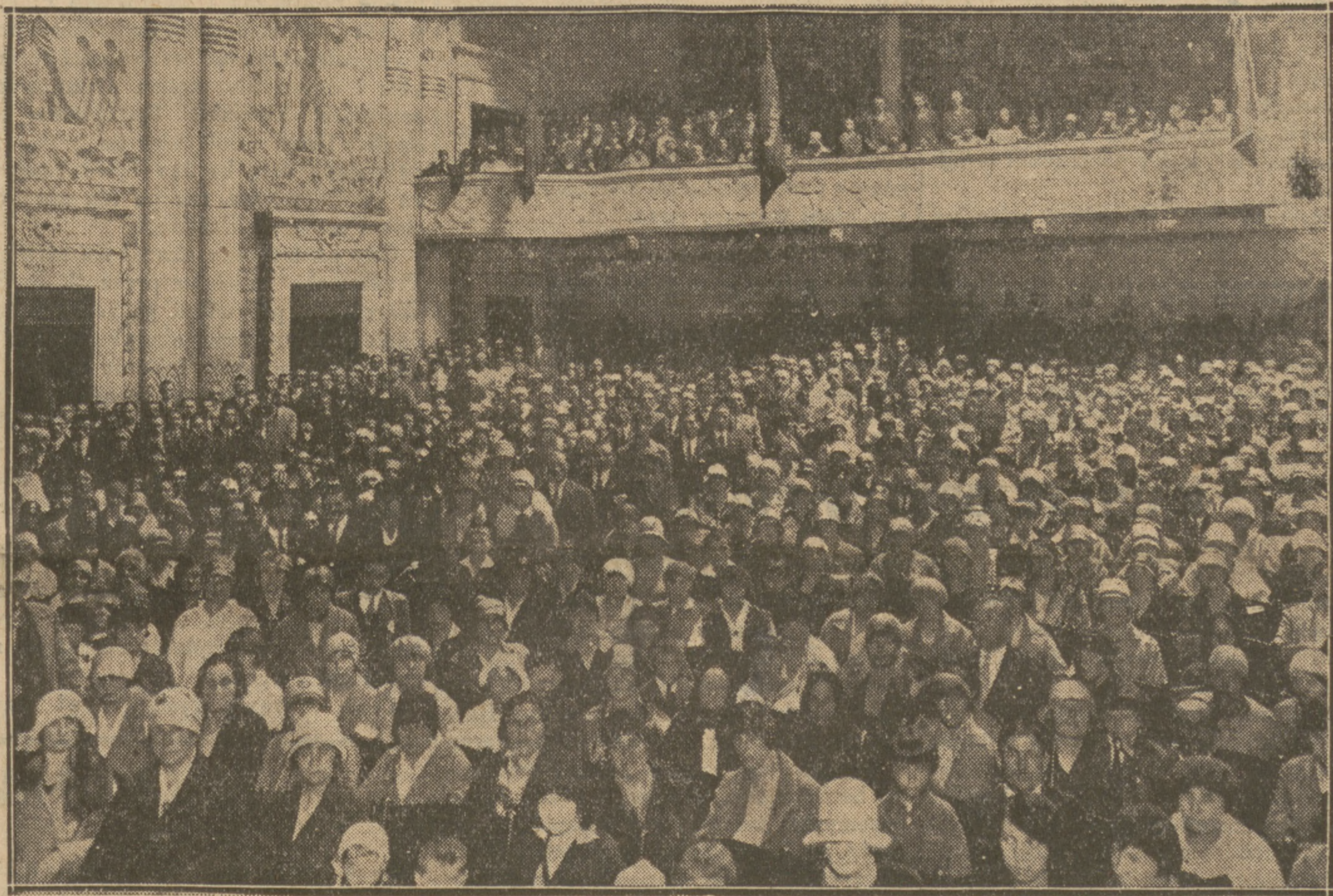
Nasza WALKA O DEMOKRACJĘ otrzyma nową podnietę. Nasza łączność z MIĘDZYNARODÓWKĄ pogłębi się jeszcze bardziej. SOCJALIZM POLSKI ujawni swoją rzeczywistą moc.

***

Zawiadamiając towarzyszki i towarzyszy o przybyciu do nas **gości Międzynarodówki**, uprzedzamy zarazem, że program szczegółowy ich pobytu **C. K. W. ustali w dniach najbliższych.** Przewidywane są: **wielkie zgromadzenia ludowe w Warszawie, w Łodzi i w Krakowie;** szereg konferencji w ścisłym kole; odczyty i prelekcje z ramienia T. U. R.; wycieczka na Powszechną Wystawę w Poznaniu.

***

Nasi towarzysze zagraniczni będą gośćmi *Polskiej Partji Socjalistycznej;* przyjmować ich będą — obok C. K. W. — marszałek Sejmu tow. Ignacy *Daszyński, Z. P. P. S.* oraz szereg innych organizacji robotniczych. W zgromadzeniach i w przyjęciach wezmą, naturalnie udział nasi towarzysze z bratnich partyj socjalistycznych w Polsce.



AKADEMJA „DNIA KOBIET" w WARSZAWIE
Według prawdomównego „Przedświtu" sala... „świeciła pustkami"

PO „DNIU KOBIET" W WARSZAWIE

Dziękujemy serdecznie za udział w święcie naszej pracy artystom opery warszawskiej: Maryli **Karwowskiej,** Helenie **Zalewskiej,** Stanisławowi **Gruszczyńskiemu** i Janowi **Romejce;** dziękujemy Janinie **Strzeleckiej,** Eugenji **Torin,** Wandzie **Łobodziskiej,** Wandzie **Brandtowej,** Henrykowi **Ładoszowi.**

Dziękujemy orkiestrom **Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni, fabryki „Lilpop", Zw. Zaw. Metalowców** oraz chórom **Zw. Prac. Użyteczności Publicznej** i **zespołowi R. K. S. „Start".**

Dziękujemy zarazem **Dyrekcji i Zespołowi Teatru „Ateneum"** oraz **Zarządom Związków Zawodowych** za ich współpracę w urządzeniu **„Dnia Kobiet", a Milicji Porządkowej** i **towarzyszkom—kwestarkom** za ofiarną i serdeczną pomoc

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

Warszawa, 10 czerwca 1929 r.

Z. P. P. S.

Dzisiaj o g. 11 r. w gmachu Sejmu odbędzie się posiedzenie plenarne Z. PPS.

Na porządku dziennym:

1) Praca organizacyjna i agitacyjna P. P. S. oraz sprawozdania z okręgów.

2) Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski.

3) Wolne wnioski.

GABINET MACDONALDA

Landyn, 10 czerwca. (PAT.). Dzisiaj rano w gmachu przy ulicy Downing Street Nr. 10 odbyło się pierwsze formalne posiedzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem t. MacDonalda.

Obecnie pozostaje jeszcze do obsadzenia w rządzie około 30 stanowisk mniejszego znaczenia. Nominacja na te stanowiska ogłoszone będą niebawem. Dopiero po ich obsadzeniu premjer MacDonald będzie mógł wyjechać na kilka dni do swego miasta rodzinnego Lossiemouth w Szkocji gdzie czynione są przygotowania do uroczystego przyjęcia nowego premjera.

Wiedeń, 10 czerwca. (PAT.). Dzienniki podają z Nowego Yorku wiadomość, iż MacDonald zamierza wyjechać w ciągu lata do Waszyngtonu. Towarzyszyć mu ma w tej podróży premjer kanadyjski. Wiadomość ta wywołała dodatnie wrażenie w opinji Ameryki. Ze strony rządu amerykańskiego oświadczają nieoficjalnie, że wizyta ta będzie nader pożądaną i że da ona sposobność do omówienia całego kompleksu stosunków amerykańsko-angielskich.

SESJA RADY LIGI NARODOW

Madryt, 10 czerwca. (PAT.). Dziś odbyło się tu otwarcie 55-ej sesji Rady Ligi Narodów. Rozpatrywane były: nota Węgier w sprawie optantów węgierskich oraz niezałatwione dotychczas kwestje rumuńsko-serbskie. W sprawie optantów zainteresowane rządy zawiadomiły Radę, iż prowadzą bezpośrednie rokowania, prosząc w związku z tem o odroczenie rozpatrywania tego zagadnienia. Co się tyczy drugiej sprawy, rządy zainteresowane zawiadomiły, iż doszły zgodnie do porozumienia, że interwencja Ligi Narodów w sprawie tej jest zbędną. Wobec takiego stanu rzeczy Rada wyraziła rządom gratulację z powodu osiągnięcia porozumienia. Dalej Rada przyjęła zalecenia Komitetu Hygjeny w sprawie reorganizacji służby sanitarnej w Grecji. Upatrzono na stanowisko przewodniczącego Komisji Kontrolnej na Węgrzech generała angielskiego Lynden Bella. Na wniosek rządu Rzeszy wpisano na porządek dzienny sesji sprawę rzekomej likwidacji mienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

NIE „SANACJA", ALE „ZARAZA MORALNA"

POD PRĘGIERZ UCZCIWEJ OPINJI PUBLICZNEJ

Ludność robotnicza i małorolna **w okręgu bialskim** stoi niewzruszenie pod sztandarami P. P. S. Wszelkie próby zmierzające do rozbicia solidarności mas pracujących, podejmowane w swoim czasie przez komunistów, „czumowców", lub enpeerowców, zawiodły całkowicie.

Przed kilkoma miesiącami usiłował utworzyć **„Federację Pracy",** skrachowany polityk enperowski, b. poseł na Sejm Śląski, niejaki Obrzut.

Został wyśmiany przez własnych przyjaciół.

Okręg bialski może się poszczycić tem, że niema ani jednego **zdrajcy** z B. B. S. Ten stan nie podoba się „sanacji moralnej" i na podstawie ostatnich uchwał klubu **„Jedynki",** działacze z B.B. **na województwo krakowskie** postanowili za wszelką cenę rozbić niewzruszoną twierdzę P. P. S.

Wspólność „interesów" B. B. z B.B.S. została całkowicie ujawniona. Starosta żywiecki namawiał towarzyszy działaczy P. P. S. w Żywcu do „stworzenia" B. B. S., której przyrzekał całkowite poparcie. W dniu zaś 6 czerwc6a b. r. zgłosił się do mnie jeden z poważnych obywateli miasta Białej (nazwiska narazie nie podaję ze względów zasadniczych) w imieniu działaczy B. B. na województwo krakowskie z następującą propozycją:

„B. B. zapewnia panu mandat poselski w okręgu, ponadto stanowisko burmistrza miasta Białej, oraz odpowiednie fundusze na cele organizacyjne i własne — wzamian za zgłoszenie przystąpienia wraz z całą organizacją do „Frakcji Rewolucyjnej".

Bezczelną propozycję sanatorzy **nie ośmielili się zakomunikować mi osobiście,** uprosili do tego bardzo szanownego i poważnego obywatela i to ich uchroniło **od wysłuchania dosadnej odpowiedzi, jaką im przesłałem.**

Fakt powyższy podaję do publicznej wiadomości celem stwierdzenia, że między B. B. a B. B. S. niema w istocie żadnej różnicy. Byli nasi towarzysze spełniają najwstrętniejszą rolę oszukiwania klasy robotniczej rzekomym „socjalizmem narodowym", a właściwym ich celem jest **rozbicie i osłabienie obozu demokracji,** dla ułatwienia zadania reakcji społecznej.

Ohyda **korupcji** i **przekupstwa** stosowana przez B. B., wyleczy zapewne wszystkich towarzyszy ze złudzeń i utwierdzi w przekonaniu, że pp. **Moraczewski, Jaworowski** i **Praussowa** — co do innych nie miałem złudzeń — **dokonali rozłamu nie z pobudek ideowych.** Nie może być żadnej idei tam, gdzie istnieje **ordynarny proceder kupowania ludzi.**

Niech fakt powyższy będzie **ostrzeżeniem dla wszystkich uczciwych ludzi w Polsce,** a przedewszystkiem dla ludności pracującej, przed straszliwą **zarazą moralną,** jaką roztacza wokoło siebie „pomajowy" obóz B. B. i jego ekspozytura B. B. S.

Ohydna propozycja B. B. umocniła we mnie przekonanie, że **przyszłość klasy robotniczej i Państwa Polskiego leży w bezwzględnej walce z dzisiejszym systemem rządzenia i jego ostoją.**

ANTONI PAJĄK,
pos. na Sejm.

Nasza praca dla ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI

trwa w dalszym ciągu aż do dnia 15 lipca

PAMIĘTAJCIE O ZBIORCE NA RZECZ KOLONJI LETNICH I ZAKŁADOW WYCHOWAWCZYCH!

MAŁY FELJETON

NAUKA CHODZENIA

Moljerowski Jourdain (Żurden) w zupełnie dojrzałym wieku dopiero dowiedział się, że przez całe swe życie mówił prozą. Gdzieindziej znowu liczne audytorjum na odczycie pewnego lekarza z niemałem zdziwieniem dowiedziało się, że ludzie, a zwłaszcza mieszkańcy miast, nienormalnie oddychają ustami, zamiast nosem, który jest czynnikiem do tego powołanym i winien dla naszego organizmu być tem, czem jest pompka dla opony samochodowej. A mieszkańcy Warszawy od paru dni z przerażeniem dowiadują się, że wcale nie umieją chodzić i z tego powodu zorganizowany został „tydzień nauki chodzenia".

Przerażenie zupełnie nieuzasadnione i niema powodu do paniki.

Przedewszystkiem nie wszyscy ludzie chodzą. Naprz. żołnierze nie chodzą, lecz maszerują. Aktorzy na scenie także nie chodzą, lecz kroczą albo stąpają. Również nie chodzą wielcy panowie, lecz fatygują się.

Pozostaje więc jeszcze nieliczna garstka zwykłych śmiertelników, z pośród których wielu w ostatnich latach znaczne w sztuce chodzenia zrobiło postępy.

Trzeba przyznać, że duże w tej mierze zasługi położyła „sanacja". Nie kto inny, tylko ona to przecież od trzech lat każdego z osobna nieprzerwanie kusi: „No to chodź pan, chodź pan, chodź pan, chodź pan", że istotnie niejeden nauczył się chodzić. Dawniej chodził sobie prosto przed się, a teraz — proszę tylko popatrzeć — jak gładko chodzi koło swoich interesów.

Niektórzy pobili nawet rekordy w sztuce chodzenia. Popatrzcie, jak chodzą od partji do partji p. Sanojca i jego przemyski sobowtór p. Barda.

Albo bebeesy. Jeszcze przed rokiem chodzili sobie zupełnie normalnie. A teraz co? Na głowie chodzą! I jak regularnie! Jak zegar! Chodzą i biją!

Ogół w sztuce chodzenia niedostatecznie jeszcze się orjentuje i bardzo często zupełnie mylne wydaje sądy. Znam pewnego zacnego obywatela, który nie dał się skusić na zew „No, to chodź pan" i który koło swoich interesów także wcale nie chodził, natomiast dużo zaznał w ciągu ostatnich lat przykrości. Pomimo to ludzie o nim stale mówią: ten człowiek dużo przeszedł.

W najwyższych sferach rządzących, jak i wśród klasy robotniczej najczęściej stosowana jest jedna z odmian chodzenia: obchodzenie. U pierwszych obchodzi się nader liczne święta, uroczystości i Konstytucję, druga obchodzi się często bez najniezbędniejszych rzeczy.

A zatem — skoro inaczej nie można — rozpoczynamy „tydzień nauki chodzenia".

Raz, dwa, trzy, cztery:

— My..

ULTIMUS.

ODCZYT TOW. POSŁA M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 14 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Leszno 53, odczyt tow. posła M. Niedziałkowskiego na temat:

„OBECNA SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA".

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. St. Worcella.

PO WYPADKACH LWOWSKICH

ODEZWA ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

W związku z ostatniemi wypadkami lwowskiemi i z dążeniem czynników reakcyjnych do wywołania podobnych zaburzeń również i w innych miastach uniwersyteckich, *Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej* (Akademickiej) wydał następującą odezwę:

Koledzy i Koleżanki!

Ostatnie ekscesy zbrodnicze we Lwowie, zorganizowane przez endecję i jej ekspozytury akademickie są nietylko aktem szowinizmu religijnego, są przedewszystkiem aktem politycznym. My, socjaliści, nie wchodzimy w porachunki endecji z Rządem. **Stanowisko nasze wobec dyktatury „pomajowej" i jej czynników administracyjnych jest jasne i zdecydowane.** Potępiamy jednak stanowczo barbarzyńskie i bandyckie metody **prawicowego odłamu** młodzieży lwowskiej, potępiamy je, jako **akty gwałtu** wobec mniejszości narodowych, potępiamy, jako przeciwne zasadzie pokojowego współżycia różnych narodowości i wyznań w granicach Rzeczypospolitej. **Prawicowa młodzież lwowska,** niszcząc urządzenia kulturalne mniejszości narodowych, okazała całe swoje zdziczenie moralne i kulturalne. Te „chuligańskie" metody pod pretekstem rzekomo obrażonych uczuć religijnych, my, socjaliści, potępiamy z całą stanowczością.

T. zw. „Naczelny Komitet Akademicki", reprezentujący prawicową młodzież akademicką, inspirowany przez endeckie władze partyjne, czyni próby przeniesienia zbrodniczych ekscesów antysemickich na tereny innych miast uniwersyteckich.

Wzywamy Kolegów i Koleżanki do stanowczego sprzeciwu wobec prowokacyj szowinistycznych.

PRECZ Z „OBWIEPOLEM" I JEGO FILJĄ N. K. A.!

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.
Środowisko Warszawskie.

SYTUACJA WE LWOWIE

(telefonem od własnego korespondenta)

Onegdaj w godzinach popołudniowych episkopat lwowski wydał odezwę, nawołującą do poniechania strajku akademickiego.

W związku z tą odezwą wczoraj przed południem obradował tak zwany „Komitet akademicki", który postanowił strajk przerwać

Wieczorem miał się odbyć wiec na politechnice; władze jednak na wiec nie pozwoliły, wobec tego „Komitet akademicki" znów się zebrał i obraduje nad wytworzoną sytuacją.

Wśród sfer korporanckich panuje jakoby nastrój „bojowy", za strajkiem.

Wczoraj zwolniono dwuch aresztowanych akademików, krążą pogłoski, że w nocy z poniedziałku na wtorek mają być zwolnieni wszyscy pozostali.

WYBICIE SZYB W REDAKCJI „KURJERA PORANNEGO"

Wczoraj po 11-ej wieczorem grupka warszawskich korporantów wtargnęła do lokalu „Kurjera Porannego"; nie zastawszy jednak nikogo w administracji wycofała się, wybijając po drodze kamieniami i laskami trzy szyby wystawowe...

KAPITAŁ OBCY W POLSCE

NA MARGINESIE „KONCERNU HARRIMANA"

Z kół dobrze poinformowanych o „kulisach" naszej „międzynarodowej" polityki finansowo-gospodarczej piszą do redakcji „Robotnika".

Rozwój wzajemnych związków międzynarodowych w przemyśle i finansach doprowadził do tego, że w wielu krajach działa na wielką skalę **kapitał obcy.** Konieczność liczenia się z drażliwością narodową różnych krajów i umiejętnego przystosowywania się do ich odrębnych warunków powodują to, że do Zarządów i Rad różnych „koncernów" wybierani są „krajowcy". Rola obywateli odnośnego kraju, zasiadających w organach przedsiębiorstw, należących do kapitału obcego, może być bardzo różną: może ona polegać na bierności i uległości, opłacanej często znacznem wynagrodzeniem, i może być aktywną w sensie realizacji potrzeb polityczno-gospodarczych danego kraju. Z tego względu zachowanie się „krajowców" w radzie przedsiębiorstwa, należącego do kapitału zagranicznego, musi podlegać czujnej kontroli opinji i czynników rządowych.

W zupełnej sprzeczności z zasadami, które winny w podobnych sytuacjach obowiązywać, jest wstąpienie p. Antoniego **Wieniawskiego,** doradcy ekonomicznego Min. Spraw Zagranicznych, do Rady powstającego na Górnym Śląsku „koncernu żelaznego" pod patronatem **Harrimana.** Rola p. **Wieniawskiego,** jako doradcy ekonomicznego Min. Spraw Zagranicznych, powinna polegać na **bezstronnej kontroli** działalności tych Polaków, którzy z ramienia **grupy Harrimana** zasiadają w Radzie „koncernu żelaznego" wspólnie z przedstawicielami berlińskich banków i niemieckiego przemysłu żelaznego. Wstąpienie do Rady p. **Wieniawskiego** sprowadza się do aprobaty „in blanco" działalności „koncernu żelaznego", który każde swoje posunięcie może tłumoczć tem, że w powzięciu odnośnej uchwały brał udział **p. Wieniawski.**

Powyższe stosunki przedstawiają się niezmiernie niezdrowo. Za przykładem Min. Spraw Zagranicznych poszedł p. Minister Przem. i Handlu i zaproponował wybranie do Rady p. **Ossowskiego,** dając do zrozumienia w sposób zupełnie wyraźny, że jest to **życzeniem najwyższych czynników państwowych.**

Musimy zaprotestować przeciwko temu, ażeby do stosunków pomiędzy czynnikami rządowemi, a przedsiębiorstwami prywatnemi wprowadzano czynnik zgoła odrębny — wynajdywania stanowisk dla protegowanych Rządu. W delikatnej sprawie stosunku Rządu do kapitału prywatnego, a w szczególności zagranicznego, nie wolno wprowadzać pierwiastków czysto prywatnych.

W DNIU 23 CZERWCA W WARSZAWIE

SPOTKANIE MŁODZIEŻY TUROWEJ

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T. U. R. organizuje w niedzielę, **dn. 23 czerwca,** w Warszawie **Zlot-Spotkanie młodzieży robotniczej turowej z województwa Warszawskiego.**

Zloty turowe mają swoją tradycję trzyletnią.

Wszyscy pamiętamy imponujący rozmiarami I Ogólnokrajowy Zlot Turowy w Warszawie, który się odbył w roku 1927. Rok 1928 zaznaczył się w pracach turowych nietylko dużym postępem prac organizacyjnych, ale również tem, że w roku ubiegłym żywotna Organizacja Młodzieży T. U. R. zorganizowała wspaniałe 2 Zloty, w Łodzi i Sosnowcu. W bieżącym roku turowcy organizują szereg spotkań okręgowych.

Jedno takie spotkanie odbyło się w maju w **Piotrkowie,** dla okręgu piotrkowsko-częstochowskiego.

Drugie spotkanie odbędzie się 23-go czerwca w Warszawie, dla turowców z Warszawy, Warszawy podmiejskiej, Łomży, Siedlec, Włocławka, Płocka, Lublina i innych.

Spotkanie to będzie rewją dorobku organizacyjnego turowych organizacji młodzieży.

Z całego województwa Warszawskiego zjadą turowcy, by wspólnie spędzić dzień w Warszawie.

Bogaty program gwarantuje uszestnikom Spotkania miłe i przyjemne spędzenie czasu.

A więc — otwarcie na Rynku Staromiejskim, przejażdżka parostatkiem po Wiśle, akademja, przemarsz demonstracyjny przez miasto, gry towarzyskie i zawody sportowe wypełnią szczelnie program Spotkania. Oczywiście będzie miejsce na posiłek i na krótkie odpoczynki.

Uczestnicy Spotkania korzystać będą w drodze powrotnej z 66% zniżki kolejowej.

„DZIEN KOBIET" W POLSCE

ŁÓDŹ

(telefonem)

W niedzielę, jako w „Dniu Kobiet", w przepełnionej sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta Akademja, którą zagaiła tow. **radna Grodzicka.** Referaty okolicznościowe wygłosili tow. tow. **Holcgreber** i **prof. Chorąży — Chrupkowa.** Przemówienia przyjęto entuzjastycznemi oklaskami, poczem nastąpiła urozmaicona część koncertowa .Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Czerwonego".

TORUŃ

(IMPONUJĄCA DEMONSTRACJA PROLETARJATU POMORSKIEGO)

W dniu 9 czerwca odbył się w wielkiej sali „Concordia" imponujący wiec Polskiej Partji Socjalistycznej. Na zew miejscowego komitetu przybyło ponad tysiąc osób, w tem wiele kobiet. Zagaił zebranie i przewodniczył tow. **Przyklęk,** sekretarzował tow. **Adrjanczyk.** Referentka z Warszawy w półtoragodzinnym referacie omówiła wyczerpująco hasła „Dnia kobiet", oraz sytuację gospodarczą kraju. Wywody referentki zostały nagrodzone hucznemi oklaskami. Sytuację polityczną i stanowisko P. P. S. wobec prób rozbijania organizacji przez „jaworowszczyków" zreferował w mocnem i dowcipnie ujętem przemówieniu sekretarz Związku Spożywców tow. **Szulc.** Tłum robotników po brzegi wypełniający salę bardzo żywo reagował na przemówienia, raz po raz aprobując słowa mówcy oklaskami.

Gdy na trybunie ukazał się niejaki p. Truszewski, nasłany przez B. B. S. z Warszawy, przywitali go zebrani gwizdaniem i wrogiemi okrzykami, tak, że nie mógł absolutnie dojść do słowa.

Tłum, wzburzony ukazaniem się wysłannika zdrajców i szkodników klasy robotniczej, uspokoił się nieco dopiero naskutek interwencji prezydjum wiecu.

Niefortunny mówca zaczął mętnie opowiadać o „zasługach" B. B. S.-u i „przestępstwach" Polskiej Partji Socjalistycznej; przebrała się jednak wówczas miara cierpliwości słuchaczy i mówca na kategoryczne żądanie zebranych musiał zejść z trybuny.

Ciętą odprawę wysłannikowi Jaworowskiego dali tow. tow. **Szulc** i **Dębski,** poczem po przyjęciu rezolucji (wbrew **4 głosom bebesowskim!**) tow. **Przyklęk** zamknął wiec, będący potężną demonstracją klasy robotniczej za programem i taktyką Polskiej Partji Socjalistycznej.

Podkreślić należy fakt, iż mimo, że wiec trwał przeszło trzy godziny, zainteresowanie było tak wielkie, iż słuchacze (łącznie z kilkunastu policjantami) dotrwali do końca.

Miejscowi rozbijacze, Grabowski i dwaj jego kompani, przekonali się dowodnie, jak bardzo świadomy proletarjat Torunia gardzi przekupnymi karjerowiczami z pod znaku B. B. S.

ŻYRARDÓW

W Żyrardowie **„Dzień Kobiet"** miał przebieg wspaniały. Niestety, lokal nie mógł pomieścić wszystkich przybyłych kobiet. Przemawiała tow. **Iza Zielińska,** przewodniczyła tow. **Rowińska.** Dzieci z Ogniska Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci swojemi występami przyczyniły się do uświetnienia obchodu.

SKIERNIEWICE

Odbyło się zebranie, na którem przemawiała tow. **Kłuszyńska.** Kolportowano **„Głos Kobiet"** i jednodniówkę kobiecą.

SIEDLCE

„Dzień Kobiet" obchodzono uroczyście Akademją w Klubie Robotniczym. Sala nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Przemawiali tow. tow. **Feist i Zwoliński.**

WOŁOMIN

W **„Dniu Kobiet"** odbyła się Akademja, na którą przybyli licznie miejscowi towarzysze. Uroczyście udekorowana sala zapełniła się szczelnie. Zebranie otworzył tow. **Walentynowicz,** udzielając głosu tow. **Brzozowskiemu,** który podkreślił znaczenie uświadomienia kobiet w walce proletarjatu. Następnie przemawiała tow. **Felsenhardtówna,** omawiając położenie ekonomiczne klasy robotniczej.

Akademję zakończyła część koncertowa, przygotowana przez członków Org. Mł. T. U. R.

AKCJA MASOWA P. P. S.

SIEDLCE.

Dn. 9 czerwca B. B. S. ogłosiła wielkiemi afiszami swój wiec, zapowiadając przemówienie p. Downarowicza i Brzostka.

Organizatorzy wiecu zaproponowali swoje prezydjum, na które przybyli robotnicy nie zgodzili się, żądając objęcia przewodnictwa przez tow. *Zwolińskiego.* Wobec nieprzychylenia się bebesowców do tego żądania, powstał nieopisany zgiełk. Wśród okrzyków „precz ze zdrajcami ruchu robotniczego" nie pozwolono nikomu z rozłamowców przemawiać.

Tow. *Feista* wnieśli zebrani na rękach na trybunę. Samozwańcze prezydjum nie chciało udzielić tow. *Feistowi* głosu, co zebrani przyjęli takiemi oznakami niezadowolenia, że prezydjum nie pozostało nic innego, jak wiec, na żądanie przedstawiciela Starostwa, rozwiązać.

Postawa proletarjatu siedleckiego przekonała zdrajców klasy robotniczej, że na gruncie siedleckim nie mają czego szukać, pomimo olbrzymich sum pieniężnych i obietnic, jakiemi ci panowie operują.

RADOMSKO I POWIAT.

Dnia 14-go kwietnia odbył się w gminie *Dobroszyce* wiec P. P. S., na którym przemawiali tow. poseł *Karpiński* i tow. *Westrych.*

Dnia 21-go kwietnia odbył się Powiatowy Zjazd P. P. S., z udziałem delegatów z całego powiatu i z udziałem posła *Pużaka.*

Dnia 28-go kwietnia odbył się w gminie *Rząśnica* wiec P. P. S., z udziałem tow. posła *Pużaka* i tow. *Westrycha.*

Dnia 12-go maja odbył się w *Radomsku* wiec organizacyjny, z udziałem tow. *Tomaszewskiej* z Żyrardowa w sprawie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Tego samego dnia odbył się wiec P. P. S. w gminie *Żytno,* z udziałem tow. posła *Pużaka* i tow. *Westrycha.*

Dnia 2-go czerwca odbyło się w *Radomsku* Walne Zebranie organizacji w sprawie nadchodzących wyborów do Kasy Chorych. Tego samego dnia odbył się w gminie *Wielogłowy* wiec P. P. S., z udziałem tow. posła *Pużaka* i tow. *Cygankiewicza.*

Dnia 9-go czerwca odbył się w gminie *Maluszyn* wiec P. P. S. z udziałem tow. posła *Pużaka* i tow. *Westrycha.*

Na wszystkie wiece stawili się tłumnie chłopi, przyjmując z uznaniem sprawozdania z działalności sejmowej P. P. S. i wyrażając pełne zaufanie naszej Partji.

KŁODAWA, pow Koło.

Dnia 9-go czerwca odbył się wiec polityczny na rynku, przy udziale około 800 słuchaczów. Referował tow. poseł *M. Nowicki.* Zebrani w skupieniu wysłuchali referatu, wznosząc okrzyki na cześć P. P. S.

Uchwalono rezolucję która

1) z całą stanowczością potępia metody polityczne i gospodarkę rządów pomajowych;

2) piętnuje, jako zdrajców klasy pracującej, sługusów rządu i sfer fabrykancko-obszarniczych (B. B. S.), starających się rozbić zorganizowany lud pracujący;

3) wyraża pełne zaufanie P. P. S. i stwierdza, że lud pracujący stoi twardo pod czerwonemi sztandarami Socjalizmu w walce o demokrację polityczną i gospodarczą, o Rząd Robotniczo-Chłopski.

Po wiecu sprzedano zgórą 100 broszur. Nie podobało się to policji, która spisała protokuł, iż tow. *Nowicki* bez zezwolenia sprzedawał broszury!! Komendant posterunku dowodził, że... bez zezwolenia wolno tylko rozdawać bezpłatnie broszury?!

Byłoby inaczej, gdyby chodziło o B. B., lub B. B. S.!

KOMISARZ KASY CHORYCH M. ŁODZI

Jak się dowiadujemy, zarząd Kasy Chorych m. Łodzi został już rozwiązany.

Komisarzem mianowano p. **Łopuszańskiego,** wyższego urzędnika firmy **Poznańskiego** i... szwagra p. **Rożnowskiego,** komisarza Kasy Chorych m. st. Warszawy. P. **Łopuszańskiemu** wyznaczono pensję w kwocie 3.500 zł. miesięcznie. Warto zauważyć, że jesienią r. b. ma się odbyć w Polsce **Zjazd międzynarodowy Kas Chorych** zgodnie z zaproszeniem b. min. **Jurkiewicza.** Widocznie p. pułk. **Prystor** pragnie narazić Polskę na

SKANDAL MIĘDZYNARODOWY,

bo Zjazd ma być zjazdem **samorządów ubezpieczeniowych,** a bynajmniej nie komisarzy rządowych, obdarzonych magnackiemi pensjami.

KRONIKA POLITYCZNA

CZY P. BARTEL WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO?

Jak nam donoszą, decyzja p. **Bartla** co do złożenia mandatu poselskiego nie oznacza wycofania się p. **Bartla** z życia politycznego.

P. **Bartel** uważa bowiem, że polityk, który otrzymał mandat z rąk pewnego obozu, nie może — o ile jest człowiekiem honoru—„zabierać“ ze sobą mandatu, gdy odchodzi od swych dawnych przyjaciół politycznych.

OSTATECZNE ROZWIĄZANIE STOWARZYSZENIA WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH.

Agencja PRESS dowiaduje się, że Ministerjum Spraw Wewn. wydało ostateczną decyzję, na mocy której zarządzone zostało rozwiązanie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie przy ul. Elektoralnej 14, wraz z oddziałami stowarzyszenia w Wilnie, Łowiczu, Łodzi, Rzeszowie, Lublinie, Katowicach, Chełmie i Gostyninie. Równocześnie postanowiło Ministerjum Spraw Wewn. wystąpić do władz sądowych z wnioskiem o zawieszenie organu Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich tygodnika „Myśl“ w Warszawie.

ODCZYT
O ROZJEMSTWIE I UMOWACH ZBIOROWYCH

Wczoraj w uniwersytecie odbył się odczyt dyr. Dreckiego p. t. Teorja i Praktyka Rozjemstwa i Umów Zbiorowych.

Odczyt ten był organizowany przez Polskie Towarz. Polityki Społecznej.

Prelegent poddał analizie projekt nowego prawa o rozjemstwie, wykazując złe i dobre jego strony dla klasy robotniczej.

Należy stwierdzić, że Polskie Tow. Polit. Społecz. przejawia żywą działalność w kierunku propagowania zagadnień tak interesujących świat pracowniczy.

ŁANCUCH PRASOWY
NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET“

Lenk z Radomia składa 5 zł. i wzywa dr. Pajdaka, Koziełła, Cygankiewicza.

Płotnicka Helena składa 5 zł. i wzywa Piotrowskiego Zygmunta, Zerembę Zygmunta.

Doliński Stanisław składa 5 zł. i wzywa Dolińską Zofję, Trzeciaka Stefana, Zbikowskiego Konstantego, Jarosza Władysława, Samulskiego Jana.

Pragierowa Eugenja składa 5 zł. i wzywa Kamińskiego Józefa.

Gumplowicz Władysław składa 10 zł. i wzywa Kopcińskiego Stefana, Ziemięcką Helenę.

Burkot Antoni składa 5 zł. i wzywa Boczkowskiego Mateusza, Wierzbickiego Władysława, Szpakowskiego Kazimierza, Stefanickiego Władysława, Witkowskiego Adama.

Dolińska Zofja składa 5 zł. i wzywa Zawadzką Julję, Haupę Helenę.

Konieczyński Józef składa 5 zł. i wzywa Krawczyka Bolesława, Szczypiorskiego Karola, Kikoła Ignacego, Śliwińskiego Kazimierza, Gizińskiego Henryka, Szczypiorskiego Henryka, Sztompka Bolesława, Skowrońskiego Zdzisława, Olszewskiego Jana.

Klim Czesław składa 5 zł. i wzywa Komorowskiego Kazimierza, Miałkowskiego Teodora, Muszyńskiego Edwarda, Blarowskiego Kazimierza.

Gałajowa z Suwałk składa 5 zł. i wzywa Zakrzewskiego Czesława, Gałaja Wawrzyńca, Nowickiego Stnisława, Lipkowskiego Leona, radnego Cieślaka, Cichuckiego Józefa.

Wydział Kobiet P. P. S. w Suwałkach składa zebranie przez tow. Gałajową zł. 15.

Litauer Józef składa 5 zł.

Dn. 13 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy P. P. S. Wola - Czyste przy ul. Grzybowskiej 57, odbędzie się od[illegible]t tow. pos. BARLICKIEGO, p. t.:

„KTO I JAK RZĄDZI DZIŚ W POLSCE“

Wstęp dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. Montwiłła - Mireckiego.

W dodatku „Oświata i Kultura“ w niedzielnym numerze „Robotnika“ podany został nieściśle podpis pod fotografją „Konferencja Oświatowa w Kazimierzu“. Właściwe brzmienie tego podpisu jest: „Konferencja pracowników oświatowych z udziałem T. U. R., w Kazimierzu“.

Program Angielskiej Partji Pracy
DO CZEGO BĘDZIE ZMIERZAŁ RZĄD ROBOTNICZY WIELKIEJ BRYTANJI?

Olbrzymie zwycięstwo angielskiej Partji Pracy — olbrzymie nietylko w cyfrach, lecz i politycznych konsekwencjach —skierowuje wzrok całego świata *na zwycięzców*. Jaki jest właściwie program zwycięskiej partji? — zapytuje każdy, wiedząc, iż ten program różni się swym charakterem pod niektóremi względami od programów „kontynentalnego“ Socjalizmu.

W programie — jak zresztą w całej istocie L. P. („partji pracy“) najlepiej się zorjentujemy, gdy rozpatrzymy rzecz *historycznie*. Dwie główne, łatwe do zapamiętania daty (1918 r. i 1928) symbolizują główne etapy rozwoju.

PRZED ROKIEM 1918

Partja, aczkolwiek założona w roku 1900, programu nie miała *żadnego;* ani w „kontynentalnem“ ani w jakiemkolwiek innem znaczeniu tego słowa. Masy robotnicze przerosły poprostu ten dawny stan rzeczy, gdy uważały za możliwą obronę klasy robotniczej przez posłów robotniczych nawet w ramach partji konserwatywnej i (zwłaszcza) liberalnej. Te masy dojrzały do idei własnego, robotniczego, *odrębnego* przedstawicielstwa w parlamencie. Ale to przedstawicielstwo rozumiały jako obronę poszczególnych konkretnych żądań robotniczych.

ROK 1918

stał się rokiem *przełomu*. Sytuacja, stworzona przez wojnę, wymagała— tak w Anglji, jak i na całym świecie — odbudowy i *przebudowy*. Świadomość klasowa mas robotniczych wzrosła. Zagadnienie „przebudowy“ wydawało się piekącem, rola klasy robotniczej — wyjątkową. Pod wpływem tego ważkiego czynnika, t. zn. sytuacji wojennej, partja, składająca się głównie ze związków zawodowych, mimo cały swój „empiryzm“ dotychczasowy, skłonną się stała do uogólnień, do *szerszych poglądów*. Przedtem bowiem Partja posiadała masy, ale *nie posiadała ustalonej ideologji*. W roku założenia (1900) na 353 tys. członków Partji tylko 23 tys. należały do trzech grup wyraźnie socjalistycznych, t. zn. do *„Soc. demokratycznej federacji“*, *„Stowarzyszenia Fabianów“* oraz do *„Niezależnej Partji Pracy“*; reszta — to byli „zwykli“ zawodowcy.

W przełomowym roku 1918, w czerwcu Partja uchwala *pierwszy* swój program p. t. *„Robotnicy a przebudowa społeczna“*. Obszerny ten program ma *charakter socjalistyczny* i wychodzi z ogólnych założeń zasadniczych. Np.:

„Indywidualistyczny system gospodarki kapitalistycznej ze swą bezwzględną pogonią za zyskiem, ze swem niewolnictwem najemnem otrzymał zapewne cios śmiertelny“.

W *4-ch* głównych zasadach formułuje program 1918 r. swe praktyczne postulaty.

I — *powszechne przeprowadzenie „minimum“ życiowego*. Do tego rozdziału należy ulepszenie ustawodawstwa robotniczego, całkowite równouprawnienie kobiety i t. p.

II — *demokratyczna kontrola nad produkcją*. Tu spotykamy np. żądanie *„natychmiastowego“* upaństwowienia kolei, kopalń i elektryczności. Z ustrojowych żądań podkreślimy — całkowite zniesienie Izby Lordów, proporcjonalną reprezentację mniejszości w parlamencie; bierne prawo wyborcze dla urzędników.

III — *całkowita zmiana finansowej gospodarki:* np. danina od kapitałów celem umorzenia długu państwowego, podniesienie podatku spadkowego.

IV — *użycie nadwyżek bogactwa dla dobra powszechnego*. Chodzi tu o pomoc dla starców, o subwencjonowanie badań naukowych oraz literatury i t. p.

Ten program, aczkolwiek ma charakter wybitnie praktyczny, to jednak — stosunkowo — zawiera znaczną dozę *teoretycznego* uzasadnienia.

Mimo to, jak słusznie zaznacza t. *Wertheimer* w swej najnowszej pracy (niemieckiej): *„Oblicze Brytyjskiej partji pracy“*, program z roku 1918 jest niezwykle ważnym etapem w *socjalistycznym* rozwoju Partji; układała go, jak się zdaje, ręka starego tow. *S. Webba*.

Na zjeździe partyjnym w Blackpool w r. 1927 polecono Egzekutywie *„wobec zbliżających się wyborów“* opracować nowy program, — taki, który mógłby być *programem rządów robotniczych*. Nowy program uchwalono w

BIRMINGHAM W R. 1928.

Czem jest ten program „birminghamski“? czy istotnie jest to program przyszłego Rządu robotniczego? Na kongresie w Birmingham szereg delegatów, np. T. *Maxton*, atakował program za rzekomo zbytnią ogólnikowość; będzie on — mówiono — zbyt mało krępował praktykę rządową. Na to inni odpowiadali, że sytuacji przyszłego Rządu robotniczego szczegółowo przewidzieć niepodobna; dlatego też obowiązującego i ścisłego programu rządowego ustalać na Kongresie nie można.

Program nazywa się: *„Klasa robotnicza i naród“*, zawiera 50 stronic. Czy ma świadomie charakter *klasowy?* Powiada:

„Partja przemawia nie jako przedstawicielka tej lub innej klasy...“.

Zaraz jednak dodaje, że Partja jest wyrazicielką potrzeb tych, *którzy pracują*.

Czy program jest świadomie *socjalistyczny? Tak*, — wbrew naszej polskiej ignoranckiej prasie burżuazyjnej. Powiada.

„Ponieważ Partja przyznaje się do tej wiary (w przyszły lepszy ustrój społeczny), więc jest Partją Socjalistyczną“.

Metoda urzeczywistnienia swych celów? Oczywiście *demokratyczna* parlamentarna. Zapowiada, że Partja będzie pracowała „metodą doświadczalną, *bez zastosowania gwałtu*, bez zamieszania, przy zastosowaniu naukowej wiedzy“ i t. d.

Charakterystyczna cecha programu: stawia on radykalnie *zagadnienia gospodarcze*, natomiast nie zawiera odrębnych *kulturalno-filozoficznych* postulatów, jak to czynią markssowskie programy „kontynentalne“. Jest wprawdzie mowa o „jednolitości“ szkolnictwa, o obowiązku szkolnym aż do 16-go roku życia, ale takich postulatów, jak świecka szkoła, rozdział kościoła od państwa i t. p. niema. W Partji religijne pierwiastki są silne.

Czy są jakieś *zmiany* w porównaniu z programem 1918 r.? Owszem dość znaczne. Częściowo są złagodzeniem poprzedniego programu. Np. w r. 1918 program żądał *„natychmiastowego upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu“*. Obecnie zaś program żąda *uspołecznienia* tych gałęzi — *stopniowego*, „z uwzględnieniem szczególnych potrzeb i specjalnych okoliczności“.

Niema obecnie żądania zniesienia *Izby Lordów* i postulatu krótkiej kadencji Izby poselskiej. Jest tylko „utrzymanie całkowitej przewagi Izby poselskiej“.

Obecnie program nie formułuje starego postulatu *„biernego prawa wyborczego“* dla *urzędników*. Mówi ogólnikowo o „pełnych prawach obywatelskich i politycznych dla urzędników“. Ten nowy postulat wydaje się dalej idącym, w gruncie zaś rzeczy odzwierciadla rosnącą w Partji niechęć do rozpolitykowania wyższych urzędników.

Praktyczna część programu nazywa się *programem czynnym* i składa się z X (dziesięciu) części.

I — *ustawodawstwo przemysłowe*. A więc: 1, zniesienie ustawy, ograniczającej związki zawodowe; 2, wprowadzenie 48-godz. tygodnia pracy i t. d.

II — *bezrobocie*. Np. ulepszenie ubezpieczenia od bezrobocia; wycofanie młodzieży poniżej lat 15 z rynku pracy; zniesienie 8-godz. dnia pracy w górnictwie na rzecz 7-godzinnego.

III — *rozwój handlu i przemysłu*. Np. podporządkowanie *Banku* Angielskiego ciału publicznemu z udziałem robotników; uspołecznienie górnictwa węglowego, komunikacji, wydobywania energji elektrycznej, ubezpieczenia na życie; rozszerzenie kompetencji sekcji ekonomicznej Ligi Narodów.

IV — *rolnictwo*. Np. *uspołecznienie gruntów;* ochrona robotnika rolnego przy pomocy płacy minimalnej i rozumnego ograniczenia dnia pracy.

V — rozwój *opieki społecznej*. Np. zbudowanie dostatecznej liczby domów z czynszem, dostępnym dla robotników, zaostrzenie ochrony lokatorów.

VI — *wychowanie*. A więc jednolita szkoła od ogródka dziecięcego aż do uniwersytetu; zmniejszenie liczby uczniów w klasie i t. d.

VII — polityka *finansowa;* stopniowe zmniejszenie zbrojeń; zwiększenie podatku spadkowego przy większych spadkach; wprowadzenie dodatkowego podatku od dochodów powyżej 500 funtów.

VIII — *pokój;* bezwzględna rezygnacja z wojny, jako środka polityki narodowej; natychmiastowe i bezwarunkowe wycofanie wojsk *z Nadrenji;* przywrócenie dyplomatycznych i handlowych stosunków z *Sowietami*.

IX — *imperjum brytyjskie;* przyznanie prawa do samookreślenia narodom Indji.

X — *demokracja polityczna;* utrzymanie przewagi Izby poselskiej; stworzenie specjalnych parlamentów w Szkocji, Walji i Anglji z autonomją w sprawach czysto krajowych.

Taki jest ten (w streszczeniu) „birminghamski“ program, ułożony w związku ze zbliżającemi się wyborami 1929 roku. Cytowany T. *Wertheimer* podkreśla oryginalny i ważny punkt o *kontroli kredytu*. Pozatem — tę ciekawą angielską cechę, że program mówi wciąż o „uspołecznieniu“; usuwa więc wprawdzie za nawias kapitalistę-rentjera, pozostawia jednak na miejscu organizatorów produkcji; klasowy pierwiastek w procesie uspołecznienia nie jest tak akcentowany, jak na kontynencie; zapewne w związku z tem znajduje się uderzający brak postulatu „komitetów fabrycznych“ w programie.

Ducha tego socjalistycznego programu omówimy osobno.

Kazimierz Czapiński.

PRZEGLĄD PRASY

Burdy lwowskie.

Popisy chuliganów endeckich we Lwowie zaawansowały na czoło wydarzeń, co zapewne było celem aranżerów hecy antysemickiej. **„Gazeta Warszawska“** z całym cynizmem „rozkoszuje się“ akcją zdziczałych endeczków w Poznaniu, Krakowie, Warszawie. Ze sprawozdania o wiecu studenckim w Warszawie dowiadujemy się, że rezolucja „narodowych“ akademików domaga się podjęcia z nowym rokiem akademickim kampanji o numerus clausus i bojkot Żydów.

Z korespondencji poznańskiej **„Dnia Polskiego“** dowiadujemy się, że na wiecu akademickim raz poraz padały okrzyki wrogie Rządowi i „sanacji“ za „sprzyjanie“ Żydom, czyli za ten drobny odcinek polityki „pomajowej“, który wyjątkowo nie zasługuje na krytykę ani naganę. Ale jak ryba nie może żyć bez wody, tak endecy nie mogą istnieć bez atmosfery nienawiści narodowej i wyznaniowej

Polityczny charakter zajść lwowskich podkreśla **„Naprzód“**, stwierdzający, że nie miały one nic wspólnego z obrazą uczuć religijnych. Jest to czyn polityczny, skierowany przeciw najsłabszemu miejscu oporu, t. j. Żydom.

„Epoka“ wskazuje na zmianę, jaka nastąpiła w postawie duchowieństwa lwowskiego wobec zajść z chwilą wtrącenia się arcyb. **Teodorowicza**, bojowego wodza endecji, i słusznie zaznacza, że o ile w awanturach endeckich korporantów przemówiła dusza Lwowa — jak się wyraziła „Gazeta Warszawska“ — to dusza ta jest chora i należy ją leczyć.

Niemcy a pokój.

Bankructwo nacjonalizmu ujawnia się najjaskrawiej wtedy, gdy udaje się załatwić pokojowo jakąś trudną, jątrzącą sprawę i w ten sposób zmniejszyć płaszczyznę tarć międzynarodowych. Oto w Paryżu doszło wreszcie do porozumienia rzeczoznawców w sprawie odszkodowań niemieckich. Zdawałoby się, że każdy, miłujący pokój, powinien się cieszyć z tego faktu. Ale gdzietam! Nacjonalista niemiecki **Hugenberg** pieni się ze złości, z góry zapowiada, że Niemcy nie będą mogły zapłacić przyjętych zobowiązań, szerzy popłoch w kraju i zagranicą. Nacjonalistyczny **„Kurjer Warszawski“** jest pełen niepokoju: co będzie dalej? Co będzie po ewakuacji Nadrenji? Ano, będzie to, że Niemcy nie będą miały powodu do skarg i narzekań, a nacjonaliści niemieccy — do podżegania opinji przeciw aljantom. „Kurj. Warsz.“, podobnie jak inne dzienniki, martwi się nawet za Francję, że mimo pokaźnej sumy, przypadającej jej od Niemiec, pozostaną jej jeszcze długi. A które państwo w Europie jest bez długów? Wojna światowa istotnie nie „opłaciła się“ nawet zwycięzcom, ale z tego nie wynika, żeby nie likwidować wreszcie skutków wojny i przeciągać strunę aż do... nowej wojny.

„Kurjer Poranny“ streszcza artykuł z „Bellony“ na temat możliwości wojennych Rosji i Niemiec. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że Rosja będzie mogła się zdobyć na największy wysiłek wojenny na początku wojny, ale po 2 latach zacznie odczuwać brak rezerw. Niemcy natomiast będą w stanie stopniowo wzmacniać swe rezerwy, a w trzecim roku wojny armja ich dosięgłaby roz miarów z wojny światowej

Jakiż stąd wniosek dla Polski? Otóż ten, że kraj nasz nie mógłby prowadzić wojny jednocześnie z Rosją i Niemcami, — wojny z widokami powodzenia. Gdyż z początku miałaby Polska do czynienia z wrogiemi armjami o przewadze rosyjskiej, a po trzech latach z przewagą niemiecką. Ale „Kurj. Poranny“ oświadcza, że „jeżeli zgodnym wysiłkiem potrafimy wydobyć z naszego państwa wszystkie zasoby energji, na jakie nas stać, to wymowa różnic w możliwościach wojennych Rosji i Niemiec, będzie mogła stanowić źródło wiary w zwycięskie oparcie się przyszłym niebezpieczenstwom“. A właśnie owa „wymowa różnic“, jak widzieliśmy, przemawia wręcz przeciwnie na niekorzyść Polski! Tak się „buja“ czytelników „zasobami energji“ i „źródłami wiary“, jakgdyby tylko Polska miała monopol na te rzeczy i ani Niemcy ani Rosja nie mogły się na nie zdobyć.

„Przedświtowi“...

Piękny przebieg „Dnia Kobiet“ w Warszawie przyprawił „Przedświt“ o „sztuczną gorączkę“, zalecaną przez ten dziennik na paraliż postępowy. W tej gorączce organ B. B. S. kłamie bezczelniej, niż zazwyczaj, pisząc, że sala „Splendidu“ świeciła pustkami i popełnia większą niż zazwyczaj nikczemność, twierdząc, że sztandary kobiece pochodzą od... subsydjów!

Ale owa „sztuczna gorączka“ świadczy, że „Dzień Kobiet“ uderzył B. B. S. i „Przedświt“ w najwrażliwszy punkt...

B.

TELEGRAMY

NAPAD VENEZUELIJCZYKOW NA POSTERUNKI HOLENDERSKIE

Haga, 10 czerwca (PAT). Ministerjum kolonji wydało komunikat, w którym stwierdza, że w nocy z 8-go na 9 b. m. około 500 venezuelijczyków zaatakowało niespodziewanie posterunek wojskowy i policję w Willenstad, przyczem **zabito 3-ch podoficerów, raniono lekko kilku żołnierzy i zrabowano magazyny broni i koszary. Następnie napastnicy zmusili kapitana parowca, stojącego w porcie do przewiezienia ich do Venezueli, przyczem uprowadzili ze sobą gubernatora i komendanta policji oraz kilku żołnierzy, którym udało się jednak powrócić do Willenstad.** Po kilku godzinach rząd opanował sytuację i zapanował porządek.

Do Willenstad wysłany został krążownik. Drugi krążownik, 2 torpedowce i dwie łodzie podwodne wyruszyły z Amsterdamu w niewiadomym kierunku.

Waszyngton, 10 czerwca (PAT). Ani departament Stanu, ani tutejsze poselstwo Venezueli nie otrzymały żadnego urzędowego raportu w sprawie zajść w Willemsted. Funkcjonarjusze amerykańscy wysuwają przypuszczenie, iż napastnikami mogli być rewolucjoniści venizuelijscy, którzy pragnęli zaopatrzyć się w broń i amunicję.

HINDUSI ZADOWOLENI Z GABINETU MACDONALDA

Londyn, 10 czerwca (AW). Jak wiadomo w gabinecie Mac Donalda ministrem kolonji oraz dominiów został [illegible] Sydney Webb. Wiadomość ta wywołała według nadeszłych telegramów z Bombaju żywe zadowolenie nacjonalistycznych kół hinduskich. Webb przez dłuższy okres czasu przebywał w Indjach gdzie pozostawał w bliskim kontakcie z przywódcami ruchu nacjonalistycznego Hindusów. W hinduskich kołach nacjonalistycznych przypuszczają iż w najbliższym już czasie należy oczekiwać zasadniczych posunięć nowego rządu angielskiego wobec Indji. Nacjonaliści hinduscy przypuszczają, że Indje jeszcze przed 1 stycznia 1930 rokiem otrzymają ustrój dominjalny a w każdym razie daleko posuniętą autonomję wenętrzną.

SAMORZĄD STOLICY

Z WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

WIĘKSZOŚĆ RADY MIEJSKIEJ PRZECIW POMOCY DLA ROBOTNIKÓW „WOLI". — NIEPRÓŻNUJĄCE PRÓŻNOWANIE CZYLI WYBÓR WICEPREZYDENTA MIASTA

(r) Rada miasta Warszawy na posiedzeniu wczorajszem raz jeszcze dowiodła, *jak obojętnie odnosi się do potrzeb klasy robotniczej,* jak mało ma instynktu społecznego, jak kieruje się we wszelkich swych działaniach jedynie *ślepą nienawiścią* do mas pracujących.

Nie spodziewaliśmy się po Radzie obecnej, gdzie podały sobie ręce *reakcyjność endecji i sanacji z „rewolucyjnością" B. B. S.* zrozumienia dla potrzeb robotniczych, ale trudno się było spodziewać po Radzie miejskiej takiego *cynizmu* w traktowaniu potrzeb ludności stolicy, jaki widzieliśmy wczoraj.

O POMOC DLA ZLOKAUTOWANYCH.

Chodziło o pomoc miasta dla zlokautowanych robotników przędzalni *„Wola"*, którzy od 5 już miesięcy znajdują się bez pracy. Pomoc jest obowiązkiem miasta i zagranicą pomoc samorządu w takich wypadkach jest rzeczą *zupełnie naturalną...* Wszakże w Anglji w czasie wielkiego siedmiomiesięcznego strajku górniczego *samorządy śpieszyły z pomocą strajkującym górnikom.*

W Polsce, w Łodzi, socjalistyczny magistrat śpieszył z pomocą strajkującym włókniarzom...

Wniosek więc P. P. S., domagający się pomocy dla robotników *„Wola"*, znajdujących się w strasznej nędzy — nie był niczem dziwnem. *Przypominał on miastu jego elementarny obowiązek.*

STANOWISKO KOMISJI FINANSOWEJ.

Komisja finansowo - budżetowa przyszła jednak na plenum Rady z wnioskiem, by słuszny postulat P. P. S. tak załatwić, by robotnicy *„Woli"* wnosili „indywidualne podania"...

Równocześnie jednak komisja zwróciła uwagę na... szczupłość funduszów wydziału opieki społecznej...

Oczywiście, wnioski komisji finansowo - budżetowej *nie mogły zadowolić klubu PPS.,* bowiem chodziło o to, by uchwałą Rady miejskiej spowodować pomoc *dla wszystkich zlokautowanych pracowników „Woli".*

DYSKUSJA.

Nad sprawą pomocy dla robotników „Woli" rozwinęła się bardzo charakterystyczna dyskusja.

W imieniu PPS. żądanie pomocy dla zlokautowanych wysunęli energicznie tow. *Woszczyńska* i tow. *Raabe,* malując w gorących słowach rozpaczliwe położenie zlokautowanych. Tow. *Woszczyńska* poddała zarazem ostrej i słusznej krytyce działalność stacji opieki społecznej. Tow. *Raabe* postawił w im. PPS. konkretny wniosek wyasygnowania z budżetu opieki społecznej *120.000 złotych,* wskazując równocześnie pokrycie.

Wniosek PPS. poparł gorąco tow. *Zygelbojm* (Bund).

JAK B. B. S. BRONI INTERESÓW ROBOTNIKÓW.

Niezmiernie charakterystyczny sposób poparcia wniosku PPS. obrał pan *Gerdecki* z B. B. S. Oświadczył on, iż wniosek popiera, poczem zakomunikował Radzie (dosłownie!), iż *komuniści i „cekawiści" wywołali w fabryce „Wola" strajk, będący na rękę fabrykantom* — więc należy obecnie z powodów *humanitarnych* pośpieszyć zlokautowanym z pomocą".

To *„humanitarne"* postawienie sprawy dało w ręce argument prawicy. Zaraz po panu *Gardeckim* zabrał głos p. *Staniszkis* (endek), który uznał, że sprawa ma tło polityczne, a więc...

Niesłychane wystąpienie p. *Gardeckiego* napiętnował tow. dr. *Haupa,* stwierdzając, iż w fabryce „Wola" *nie ma ani komunistów, ani „cekawistów", ani rzekomych „fraków",* lecz są ludzie głodni i pozbawieni pracy i tym należy pośpieszyć z pomocą.

Pan *Zawadzki,* przywódca chadecji, podobno stronnictwa „robotniczego" — z zapałem podzielił zdanie p. *Staniszkisa.*

GŁOSOWANIE.

W głosowaniu wniosek PPS. o wyasygnowanie *120.000 zł.* dla zlokautowanych robotników przędzalni „Wola" *upadł,* natomiast uchwalono podzielić stanowisko komisji, że pomocy może udzielać opieka społeczna na podstawie indywidualnych podań.

Do upadku wniosku PPS. przyczyniła się *sanacja,* która jak jeden mąż *głosowała z endecją przeciw wnioskowi PPS.* Głosowali więc z endekami, przeciw pomocy dla zlokautowanych — panowie *Mazurkiewicz, Sachs i Szczurek,* przedstawiciele pracowniczych związków sanacyjnych! Głosował p. *Kaden-Bandrowski,* w swojem pojęciu, wielki znawca duszy robotniczej.

Głosowaniem tem raz jeszcze obecna Rada miejska *przypieczętowała opinję,* jaką ma wśród mas pracujących....

BUDŻET NADZWYCZAJNY MIASTA.

Budżet nadzwyczajny miasta referował r. Michalski.

Nadzwyczajny budżet inwestycyjny wedle pierwotnych wniosków referenta zamykał się kwotą zł. 55.050.434. Z tej sumy na Wydział Opieki Społecznej i Szpitalnictwa miało przypaść zł. 2.671.000, a na Wydział Oświaty i Kultury zł. 6.955.000, na przedsiębiorstwa miejskie zł. 21.326.556, reszta na inne działy gospodarki miejskiej.

Po długich dyskusjach ostatecznie referent swe wnioski uzupełnił i ostatecznie budżet nadzwyczajny zamyka się kwotą zł. 67.719.249, z której to sumy na wydział oświaty i kultury przypada zł. 10.000.000, na wydział opieki społecznej i szpitalnictwa zł. 5.595.008, na Komitet rozbudowy celem budowy nowych mieszkań zł. 14.500.000 (ta pozycja zależy od zrealizowania pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego), reszta na wydział zdrowia publicznego, przedsiębiorstwa miejskie i inne działy gospodarki miejskiej.

Dyskusję nad referatem p. *Michalskiego* odłożono do następnego posiedzenia.

PRÓBY WYBORU WICEPREZYDENTA MIASTA.

Następnie p. *Jaworowski* czynił *dwukrotne próby* dokonania wyboru wiceprezydenta miasta. W obu głosowaniach żaden z trzech kandydatów, zgłoszonych na jednem z poprzednich posiedzeń, nie uzyskał większości.

P. *Jaworowski* zaproponował Radzie, by wyborów dokonała sposobem *eliminacyjnym.* O tem jednakże, wobec brzmienia dekretu, który nie określa sposobu wyborów, zdecydować musi komisja regulaminowo-prawna.

KOLONJE I PÓŁKOLONJE LETNIE.

Z licznych spraw zasługuje na wymienienie uchwała która zapadła na wniosek PPS, a która przeznacza na kolonje i półkolonje letnie dla dzieci szkolnych *200.000 zł.*

Magistratowi, hojnemu, gdy chodzi o witanie Amanullachów, i ta suma wydawała się zbyt wysoką i czynił — nieudałe zresztą — próby obniżenia jej do 160.000 zł.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

GORNY SLĄSK

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO SOCJALISTYCZNE W WYBORACH DO RADY ZAKŁADOWEJ W CZERWIONCE

Po całym szeregu sukcesów na kopalniach i hutach, a w szczególności w hucie cynku w **Wełnowcu, znowu mamy do zanotowania wielkie zwycięstwo robotników socjalistycznych przy wyborach do Rady Zakładowej kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce.**

Wybory odbyły się w dniach 27, 28 i 29 maja. Uprawnionych do głosowania było 2413 robotników, oddało głosy — 1654, z czego 14 głosów było nieważnych.

W ciągu ustawowego terminu wpłynęły trzy listy, a to ze strony Centralnego Związku Górników, która otrzymała nr. 1; drugą była lista N. P. R., a trzecią lista bezpartyjna.

Ostatecznie C. Z. G. dostał 1042 głosów i 9 mandatów łącznie z uzupełniającym, NPR. — 318 głosów, dwa mandaty i uzupełniający; bezpartyjni 280 głosów i 2 mandaty.

Przed wyborami prowadzono szaloną agitację przeciwko C. Z. G. i jego kandydatom. Agitowano w pracy, w drodze do domu i do kopalni. Za wszelką cenę chciano „położyć" socjalistów. **Okazało się jednak, że wszelkie wysiłki były daremne. Centralny Związek Górników zwyciężył.**

Górnik.

STRAJK TOKARZY W HUCIE BISMARKA

W Hucie Bismarka zastrajkowali tokarze, w liczbie około 200. Strajk ma charakter protestatycyjny. **Mianowicie, niektórym robotnikom potrącono z urlopów wypoczynkowych 1 dniówkę za świętowanie w dniu 1 maja. W odpowiedzi na to tokarze porzucili pracę.**

SIERPC

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW DO RADY KASY CHORYCH

W dn. 2 czerwca odbyły się u nas, jak wiadomo, wybory do Rady Kasy Chorych.

Wyniki ostateczne są następujące:

1) Lista P. P. S., Bundu i Poalej-Sjon (Blok Socjalistyczny) — 20 mandatów.

2) Lista B. B., N. D i mieszczaństwa — 10 mandatów.

To w grupie ubezpieczonych.

W grupie pracodawców lista „chrześcijańska" otrzymała — 7 mandatów, lista „żydowska" — 8 mandatów.

Ogólna liczba członków Rady — socjalistów wynosi 25, w tem P. P. S.—18.

GRODNO

METODY „SANACYJNEGO" KOMISARZA MIASTA

W dn. 4 czerwca r. b. komisarz rządowy na m. Grodno, p. **Rączaszek,** zaprosił na konferencję radnych miejskich ze wszystkich grup, **z wyjątkiem P. P. S. i „Bundu",** w sprawie wykonania pomiarów miasta.

Dlaczego p. komisarz faworyzuje przedstawicieli pewnych grup Rady miejskiej — pozostanie to jego tajemnicą.

Na tem miejscu jednak zwracamy mu uwagę że radni z P. P. S. czy „Bundu" zostali nie w mniejszym stopniu obdarzeni zaufaniem wyborców od tych, których p. komisarz uważa za bardziej miarodajnych do zabierania głosu w sprawach miejskich. I chociaż nie zależy nam na zaszczycie rozmowy z p. komisarzem — jednak **zignorowanie w ten sposób przez p. komisarza radnych socjalistycznych — będzie tematem dyskusji w odpowiednim czasie.**

„Nowe Życie" w notatce, omawiającej sprawę pomiarów miasta, podkreśla, że p. komisarz, bez podstawy prawnej unieważnił poprzedni konkurs i ogłosił nowy, nie dając o tem w Grodnie żadnych oficjalnych ogłoszeń. „Nowe Życie" nadmienia przytem, że sposób, w jaki p. komisarz chce tę sprawę załatwić w przededniu konstytucyjnego posiedzenia Rady miejskiej, nasuwa przypuszczenie, **że musi mu zależeć na śpiesznem załatwieniu tej kosztownej dla miasta sprawy bez Rady miejskiej!**

Zaproszony w liczbie „uprzywilejowanych" radny p. Cytarzyński z Ch. D. z uprzejmego zaproszenia p. komisarza nie skorzystał, bez podania powodów nieprzybycia.

Stwierdzić należy, że metody p. komisarza wskazują na to, iż nie zależy mu ani trochę na zgodnem współżyciu ze społeczeństwem grodzieńskiem!

GOSPODARKA KOMISARSKA W KASIE CHORYCH

Od firmy Fajngold w Grodnie, Kasie Chorych należało się około 9000 zł., tytułem zaległych składek.

Firma chciała zapłacić należność częściowo gotówką, a częściowo wekslami. Kasa Chorych uznała za słuszniejsze wyegzekwować całą należność i w tym celu opisała materjał leśny z wyznaczeniem licytacji.

W dniu licytacji urzędnik Kasy Chorych, jako rzeczoznawca leśny, p. Michałowski (były leśniczy lasów państwowych) w obecności innego urzędnika (nazwisko wskażemy w razie potrzeby) przybył na miejsce, gdzie był zasekwestrowany budulec i nabył go za sumę 800 zł. z funduszów Kasy Chorych, dopłacając ponadto koszta przewozu, w sumie 130 zł. Budulec ten przez kilka miesięcy poniewierał się na dziedzińcu Kasy Chorych i koniec końców został z powrotem sprzedany dawnemu właścicielowi, firmie Fajngold, lecz już nie za sumę zapłaconą poprzednio, lecz za 500 zł.

A więc dzięki „fachowemu" prowadzeniu Kasy przez nowe zreformowane i „usprawnione" kierownictwo, Kasa na jednej tylko licytacji u nie terminowego płatnika dosłownie dopłaciła z własnych funduszów 430 zł., nie ściągnąwszy ani grosza z należnych składek.

Jeśli dodamy, że przy wypłacaniu zasiłków ubezpieczonym wypożycza się brakujące sumy od urzędników Kasy Chorych, otrzymamy obraz, **jak nie należy gospodarować.**

Kwiatków takich jest b. wiele. I te właśnie przykłady, a raczej obawa przed kontrolą ubezpieczonych jest tylko jednym z powodów, że odnośne czynniki obawiają się rozpisania wyborów. Im później to nastąpi, tem gorzej dla tych, którzy swoją gospodarką doprowadzili Kasę Chorych do ruiny finansowej i do ośmieszenia jej w oczach ubezpieczonych.

ŁODŹ

SPRAWY TEATRU MIEJSKIEGO

(d) Dyrektor Teatru Miejskiego, p. **Gorczyński** nadesłał do Magistratu pismo, rezygnacyjne, zrzekając się już obecnie prowadzenia Teatru wskutek braku środków finansowych.

Rezygnacja dyr. **Gorczyńskiego** jest wynikiem złej gospodarki teatralnej co doprowadziło teatr do poważnych, wynoszących około 100 tys. zł. długów, w czem 34 tysiące stanowią zaległe od 1 marca 1928 r. składki za personel do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

W sprawie prowadzenia Teatru przez miesiące letnie, do czasu objęcia Dyrekcji przez Karola Adwentowicza w dn. 1 września — będą się toczyć w najbliższych dniach rokowania pomiędzy Magistratem, dyrektorem **Gorczyńskim** i Zw. Artystów Scen Polskich, który prawdopodobnie obejmie czasowo teatr.

ZAŁOŻENIE SZKOLNEGO OGRODU BOTANICZNEGO

(d) W miejskim parku „Źródliska" Magistrat zakłada szkolny ogród botaniczny na przestrzeni około 9 tys. metrów kwadratowych. Ogród ten zawierać będzie blisko 800 gatunków roślin, obejmujących wszystkie działy botaniki.

SIEMIANOWICE

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

Na kopalni „Rychter" w Siemianowicach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł maszynista Andrzej Mocek. O godzinie 11.30 w nocy został on przejechany przez kolejkę na terenie kopalni. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Na kopalni „Kleofas" dostał się między bufory wagonów kolejowych 19-letni robotnik Karol Pradela i został na śmierć zgnieciony.

W obu wypadkach władze przeprowadzają śledztwo.

LWOW

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO

Senat uniwersytetu lwowskiego wybrał na przyszły rok akademicki 1929/30 znanego chirurga, profesora dr. **Hilarego Szrama,** rektorem uniwersytetu.

OSTROW MAZOW.

POLICJANCI WYMYŚLAJĄ

Policjanci Nr. 1642 i 1359 mają piękny zwyczaj wymyślania ostatniemi słowy (nienadającemi się do powtórzenia) tym robotnikom, którzy są socjalistami, — przyczem przedmiotem drwin policjantów stają się przekonania polityczne robotników. W ten sposób obrazili tow. **Iwanowskiego i Siennickiego.** W sprawie tej wysłano skargę do komendanta wojewódzkiego P. P.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ZAOSTRZENIE STRAJKU W RESTAURACJACH WARSZAWSKICH

Zarząd Stow. właśc. restauracji uciekł się ostatnio do stosowania szczególnych środków, zarówno w stosunku do swych członków, jak i do pracowników. Od swych członków zarząd pobrał weksle gwarancyjne na znaczne sumy (do 10.000 zł.) **tytułem zapewnienia, że umów zbiorowych z pracownikami nie zawrą (!). W stosunku zaś do swych pracowników postąpiono w ten sposób, że wymówiono już pracę wszystkim kuchmistrzom. Termin zwolnienia upływa 22 b. m.**

W ten sposób pracodawcy sami pchają pozostałych pracowników gastronomicznych (kelnerów, subjektów, służbę pomocniczą etc.) na drogę ogólnego strajku. Pracownicy natomiast uznają strajki za ostateczność, nader niepożądaną w obecnym okresie, w czasie trwania wystawy poznańskiej i masowego przyjazdu do Warszawy wycieczek krajowych i zagranicznych. **Jednak do strajku prawdopodobnie dojdzie, o ile pracodawcy nie wykażą dobrej woli w załatwieniu konfliktu.**

W związku z powyższem odbywają się wiece protestacyjne pracowników w lokalach poszczególnych oddziałów związku. Pobierane na wiecach rezolucje protestują przeciwko masowemu wymawianiu pracy kuchmistrzom.

Strajk włoski w restauracjach warszawskich, proklamowany z powodu przewlekania przez Stow. właśc. restauracji zawarcia umowy zbiorowej z oddziałem warszawskim kuchmistrzów Związku Zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce, trwa w dalszym ciągu.

STRAJK PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH

Na terenie Warszawy wybuchł strajk pracowników fryzjerskich, na tle odmowy ze strony właścicieli zakładów zaspokojenia żądań pracowników.

DZIS I W CZWARTEK

Jeszcze tylko dwa razy: dziś we wtorek i pojutrze, w czwartek, grać będzie Teatr **„Ateneum"** znakomitą i rekordową „Kwadraturę koła" Katajewa.

„Kwadratura Koła" cieszy się niezrównanem powodzeniem i gdyby nie to, że teatr **„Ateneum"** w tych dniach zamyka swój sezon — mogłaby być jeszcze wielokrotnie grana.

Czy jest jeszcze ktoś, ktoby nie był w **„Ateneum",** ktoby niewidział „Kwadratury koła"?

Czy możliwe byście jeszcze nie oglądali tej arcywesołej satyry? Macie jeszcze dwa razy okazję zobaczenia „Kwadratury koła". Dziś i w czwartek! Później już „Kwadratury koła" nie będziecie mieli możności zobaczyć!

Zakupcie natychmiast bilety do teatru **„Ateneum"** na **„Kwadraturę koła".**

Śmiać się będziecie, wesoło i szczerze patrząc na perypetje bohaterów **„Kwadratury koła".**

Ci, którzy nie byli jeszcze ani razu w **„Ateneum"** i pośpieszą naprawić swą dziwną opieszałość przekonają się że teatr robotniczy **„Ateneum"** to najmilszy, najpiękniejszy i najtańszy teatr w Warszawie!

A więc do „Ateneum"!

Z ZYCIA PARTJI

KOMUNIKAT.

Niniejszem podajemy do wiadomości ogółu członków, że legitymacje wydane na nazwiska członków org. P. P. S. w Krośniewicach Józefa Krogulsk'ego (Nr. 14800/8) i Jana Gorzkowskiego (Nr. 18224/13) niniejszem zostały unieważnione.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 11 b. m.

Koło Elektrowni P. P. S. O godz. 6 w. w lokalu Warecka 7 ,zebranie członków Koła.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7 wiecz. w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18, posiedzenie Komitetu.

ŚRODA, 12 b. m.

Marymont—Żolibórz, o godz. 7-ej w. w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat „O znaczeniu Samorządowych Instytucji Ubezpieczeniowych" wygłosi tow. Ławkowicz Antoni.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7.30 w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica P. P. S. Mokotów urządza w **niedzielę,** dnia 6-go b. m., wycieczkę towarzyską parostatkiem do **Młocin.** Punkt zborny na przystani Żeglugi Państwowej (na lewo od mostu Kierbedzia) o godz. 9 rano. Powrót o godz. 8—9 wieczór. Koszta łączne wraz z biletem jazdy tam i z powrotem **zł. 1.—.** Chór, deklamacja, gry towarzyskie tańce. Towarzyszy wszystkich dzielnic, towarzyszki i sympatyków zaprasza się najuprzejmiej. W razie niepogody wycieczka **odbędzie się** dn. 23-go b. m.

RUCH ZAWODOWY

Baczność, malarze i lakiernicy! Omijajcie Kraków, z powodu akcji cenn'kowej!

ZE ZW. METALOWCÓW.

We wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału I fabryk prywatnych. Proszeni są o przybycie członkowie Zarządu.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział P. P. S. zawiadamia że dziś, o g. 7 wiecz., odbędzie się przy ul. Leszno 53, zebranie z referatem sprawozdawczym tow. Pauliny Klimowej.

Posiedzenie Zarządu Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się w czwartek, 13 b. m., o g. 6 pp. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

MŁODZIEŻ

Warsz. Org. Mł. T. U. R. Koło im. St. Worcella (Jerozolima). Dnia 12 b. m. (środa) o godz. 7 wiecz. odbędzie się Walne Zebranie członków Koła. Na porządku dziennym sprawy ważne.

Z. N. M. S. Wieczór dyskusyjny. W środę 12 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Z. N. M. S. (Długa 19) wieczór dyskusyjny n. t. reorganizacji Bratniej Pomocy. Referat wygłosi tow. Br. Wertheim.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Celem zorganizowania wycieczki na P. W. K. do Poznania, członków Srod. Warsz. ZNMS. Zarząd prosi o zgłoszenie zapisów w terminie do dnia 15 czerwca r. b. na ręce tow. Ewy Kalinowskiej, tel. 83-53, adr. pryw. ul. Górnośląska 26 m. 3, lub na dyżurach w Związku.

Koszt 3-dniowej wycieczki około 50 zł. Wycieczka projektowana jest na koniec czerwca, lub początek lipca.

KURS WAKACYJNY ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Od dnia 1 do 15 lipca b. r. odbędzie się w Sulejowie pod Piotrkowem Tryb. kurs na temat „ZAGADNIENIE USTROJU PAŃSTWA“. Program wykładów: 1) Istniejące formy ustroju dawne i obecne. 2) Demokracja, faszyzm, komunizm, 3) Obecne konstytucje państw. 4) Dzieje ustroju Rzplitej Polskiej. 5) Konstytucje polskie. 6) Obecne projekty zmiany konstytucji. 7) Stosunek socjalizmu do ustroju państwowego.

Prócz wykładów odbywać się będą seminarja, wycieczki. Słuchacze mieszkać będą w internacie.

Zgłoszenia członków T.U.R., P.P.S., oraz Związków Zaw. przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. — ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, od 5 — 7 wiecz.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KRONIKA

STAN POGODY.

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej było dość pogodnie, temperatura wynosiła 13,7 st.

Przypuszczalny przebieg pogody dzis'aj zachmurzenie niewielkie (chmurniej tylko w górach), cieplej. Słabnące wiatry zachodnie, potem miejscowe.

Sprostowanie. We wczorajszem sprawozdaniu z pochodu w Dniu Kobiet podane było przez omyłkę iż w pochodzie grały 2 orkiestry. W rzeczywistości grały 3 orkiestry: **Zw. Zaw. Prac. Użyt. Publ. (oddział elektrownia), Zw. Zaw. Metalowców i fabryki Lilpopa.**

Ze związku Miast Polskich. Kolejne posiedzenie zarządu Związku Miast Polskich odbędzie się w sobotę, 15 b. m. Na posiedzeniu tem omawiane będą sprawy: 1) organizacji zjazdu przedstawicieli miast, 2) stanu finansowego biura Związku Miast Polskich, 3) projekt utworzenia poradni dla spraw technicznych przy Z. M. P., 4) opracowania i wydania przez Z. M. P. wzorowych miejscowych przepisów policyjno-budowlanych, 5) Międzynarodowego Związku Miast, 6) oferty zagranicznych kapitalistów na budowę kanalizacji i wodociągów w miastach polskich etc. Dokonany też będzie wybór dyrektora biura Związku Miast Polskich.

OBOZ LETNI MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

WYSCIGI KONNE

Gonitwa 1. 2100 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Acan Kronenberga, Fenomen B. Szwejcera.

Gonitwa 2. 1500 zł. dla 3 l. 1600 mtr. Elborus Ktery Szepietów, Gewont II 9 pł. Strzel. Kon., Florimond Marg. i A. Hrab. Wielopolskich, Hajduk Charłupskiego i Kwiatkowskiego, Faustine II Cichowskiego, Ałławerdy Vetesco.

Gonitwa 3. 2100 zł. Płoty 3200 mtr. Demagog Stokowskiego, Too Good Harlanda i Pieczyńskiego, Pan Prezes 9 pł. Strzel. Kon., Tędy Siędzy Łuczaka, Jemioła II I pł. Uł. Krechow.

Gonitwa 4. 1500 zł. dla 3 l. 1600 mtr. Linotte Endera, Biały Murzyn L. Szwejcera, Peau de Balle Dachowskiego, Fricandeau Bar. Horocha, Jutrzenka E. Grzybowskiego, Narzeczona Szaszkiewicza.

Gonitwa 5. 4000 zł. dla 3 l. 2100 mtr. Madame Bovary Ktery Szepietów, Fenomen B. Szwejcera, Arrow Marg. i A. Hr. Wielopolskich, Bohun II Hr. Alvenslebena, Latawiec Róga.

Gonitwa 6. 1500 zł. dla 3 l. 1600 mtr. Ciocia Müller Babeckich, Jegomość Dydyńskiego, Bon Ton Róga, Gruna i Harda Hessena, Frascati Topór, Dzik Dzierzbickiego, Hołubiec Lubicz.

Gonitwa 7. 1600 zł. dla 4 l. 2100 mtr. Niobe Butkiewicza, Rista B. Szwejcera, Le Merlot L. Szwejcera, Łaskawa Pani Róga, Hermosa 10 pł. Ułanów, Guardi Hessena, Estramadura Topór, Mag Dzierzbickiego, Balsamina i Gasparone Hr. Morstina.

Gonitwa 8. 1500 zł. dla 4 l. 1600 mtr. Ferezja Rogowskiego, Kiss me Quick Mroczkowskiego, Groźny 9 pł. Strzl. Kon., Arno K. Endera, Escalibor L. Szwejcra, Battaliana Róga, Buława Cichowskiego, Erna Grzybowskiego, Alfa III Topór, Troja Bąkowskiego, La Monteria Ike Duninowskiego.

Gonitwa 9. 1800 zł. Handicap. Ali Baba (58) Olszowskiego, Herszt (53) Dydyńskiego, Scarlet Pimpernel (58½) Nakło, Fircyk (58½) Rüdigera, Harpagon (55½) Hr. Morstina.

NASZE TYPY.

I. Fenomen.
II. Florimond — Elborus.
III. Demagog — Jemioła.
IV. Linotte II — Jutrzenka II.
V. Arrow — Latawiec.
VI. Dzik — Bonton — Harda.
VII. Hermosa — Guardi — Łaskawa Pani.
VIII. Alfa III — Kiss me Quick — Arno.
IX. Harpagon — Fircyk.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Dziewczyna ze spelunki" i „Tajemniczy cowboy".

Astra: „Branka potępieńców".

Capitol: „Łatwa zdobycz" (Aktorka) z Eweliną Holt.

Casino: „Romans cygański" z Eweliną Holt.

Colloseum: „Najpiękniejsza kobieta Paryża".

Filharmonja: „Garsonki i drapacze nieba" oraz „Wielka atrakcja".

Miejski: „Siódme mocarstwo" z Lewisem Stone i Marceliną Day.

Palace: „Dama pod maską".

Pan: „Pat i Patachon w obliczu śmierci".

Quo Vadis: „Pocałunek słońca" oraz „Miłość i sport".

Słońce: „Syn szeika" z Rudolfem Valentino i Vilmą Banky.

Splendid: „Rycerz miłości" (Gösta Berling) z Gretą Garbo i Lars Hansonem.

Stylowy: „...A jednak ciało jest słabe" z Glorią Swanson.

Tęcza: „Ojciec Sergjusz".

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Toska“

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony“

Teatr „Ateneum“ (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś i we czwartek dwa ostatnie przedstawienia cieszącej się ogromnem powodzeniem „Kwadratury Koła" W. Katajewa.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Tosca" (występ gościnny p. Dolnickiego).

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony'.

Teatr Polski. „Ładna historja".

W piątek sensacyjna premjera świetnej komedji politycznej Bernarda Shawa p. t. „Wielki kram".

Mały. Codziennie komedja Perzyńskiego „Rozum i głupstwo".

Nowa Operetka (Karowa 18). Dziś i codziennie „Lady X",

Teatr „Morskie Oko“. Codziennie rewja „Warszawa w kwiatach".

„Qui Pro Quo“. Wspaniała, pełna humoru i satyry rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych".

„Czerwony As". „Bez Figowego Listka", czyli „Można i tak".

Rewja w ogrodzie Bagatela. Codziennie „Miss Bagatela'.

Pożegnalne występy Moskiewskiego Teatru Artystycznego. W dniu dzisiejszym w teatrze „Rococo", ul. Nowy Świat 63, wystąpi moskiewski Teatr Artystyczny (Stanisławskiego). Odegrana będzie sztuka Czechowa p. t. „Wiśniowy Sad".

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem B. Nietykszy i baletu Wysockiej. W programie muzyka lekka.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś odbędzie się koncert popularny orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją p. Zdzisława Górzyńskiego. Solistą będzie artysta śpiewak p. Jarosław Goebel Tarnawa. Koncert uzpełni godzina humoru w wykonaniu pp. Kamińskiej, Faliszewskiego i Wolińskiego, oraz popisy baletu K. Łobojki.

Mieczysław Żudar w Konserwatorjum. Znany artysta opery Mieczysław Żudar po dłuższych studjach w Medjolanie i występach zagranicą, wystąpi dziś z własnym recitalem w Konserwatorjum.

Popis szkoły muzycznej im. Karłowicza. W środę 12 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum popis szkoły muzycznej im Karłowicza.

Z SĄDÓW

TRAGICZNE DZIEJE MAŁŻENSTWA

Wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie Okręgowym zasiadła 19-letnia Wanda Pruszyńska oskarżona o usiłowanie z premedytacją dokonania zabójstwa męża. Za przestępstwo to groziło nieszczęśliwej kobiecie bezterminowe ciężkie więzienie.

Dzieje młodej kobiety są tragiczne. Kochała męża — i zdawało się jej, że jest kochaną, ale już od początku małżeństwa pożycie ich stało się nieprzerwanym pasmem cierpienia. Mąż nieszczęśliwej Gracjan Pruszyński albo pił — albo zdradzał żonę. Doszło do tego iż bezceremonjalny małżonek sprowadzał sobie z miasta różne kobiety z któremi spędzał noce w komórce należącej do małżeńskiego mieszkanka.

Którejś nocy Pruszyński do domu nie wrócił. Żona oczekiwała go cierpliwie, gdy nagle przeraźliwe wrzaski postawiły na nogi całą kamienicę: to jakaś przygodna znajoma Pruszyńskiego awanturowała się o „wynagrodzenie". Nieszczęśliwa kobieta spędziła noc w męce niewypowiedzianej, biegając po mieszkaniu i bijąc głową o mur. Rano poszła do męża śpiącego w owej komórce.

Po chwili straszny krzyk rozdarł powietrze; przerażonym oczom sąsiadów, którzy zaalarmowani zbiegli się na ratunek, ukazał się widok mrożący krew w żyłach: na tapczanie leżał Pruszyński zalany krwią, płynącą z głowy. W kącie stała żona z siekierą okrwawioną w ręce, zanosząc się od nieprzytomnego łkania.

Pruszyński po pobycie w szpitalu powrócił do zdrowia, stracił tylko jedno oko. Po powrocie do domu błagał żonę o przebaczenie — i zaczął jaknajprzykładniejsze z nią życie.

Nieszczęśliwa kobieta do winy usiłowania zabójstwa nie przyznała się. Z opowiadania jej wynikło, że mąż przyjął ją łajaniem. Wpółprzytomna chwyciła siekierę, stojącą zawsze w komórce. Kiedy to uczyniła i po co... sama nie pomięta. Była sama nie przytomna, to wie na pewno.

Świadkowie potwierdzili tragiczne zeznania Pruszyńskiej. Potwierdził je i sam Pruszyński.

Prokurator Sima wniósł o zmianę kwalifikacji czynu, o uznanie iż oskarżona działała nie z premedytację lecz pod wpływem wzburzenia.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kariorego skazał osk. na 6 mies. więzienia, zawieszając wykonanie kary.

ZA NAPAD BANDYCKI

Pod Serockiem dokonano w swoim czasie napadu bandyckiego na młyn parowy Junksztejnów.

W czasie napadu zabito właściciela młyna Junksztejna, a żonę jego raniono. Bandyci spłoszeni krzykiem zbiegli nic nie zrabowawszy.

Śledztwo prowadzone z niezwykłą energją przez przodownika Tumanowa, przypomina obrazy kinematograficzne barwnością wydarzeń i szybkością tempa. Przodownik Tumanow przypomniał sobie iż w czasie zbrodni widział o kilometr za młynem jakiejś tajemnicze auto. Pożyczywszy gdzieś auta, dzielny przodownik udał się w pościg. Het za Jabłonną pochwycił owo auto (z jedną latarnią) które potulnie stało przy drodze, jako że „kicha nawaliła".

W aucie jechało dwuch pasażerów: Zygmunt Ziomek i Stanisław Roliński. Utrzymywali obaj, że nic o napadzie nie wiedzą, że wynajęli ich jacyś dwaj kupcy, którzy z powodu zepsucia maszyny poszli pieszo do Warszawy. Ziomka i Rolińskiego aresztowano kontynuując jednocześnie śledztwo.

Niedaleko od Warszawy ujęto niejakiego Jakóba Kukawkę (bez czapki) i Grünszteina. Czapka owa znaleziona na miejscu zbrodni stała się czynnikiem obciążającym. Żona Kukawki, której ją okazano, czapkę tę bowiem, jako należącą do jej męża rozpoznała.

Kukawka pomyłkowo twierdził, że szedł z majówki gdzie zgubił kapelusz, ale następnie zmienił zeznanie, twierdząc, że spotkał jakichś trzech izraelitów, którzy pod groźbą rewolwerów zmusili go do wzięcia udziału w napadzie. Grünszteina zwolniono od odpowiedzialności, bo stwierdzono, że jest nie poczytalny; odesłano go przeto do Tworek. Kukawkę, Ziomka i Rolińskiego postawiono w stan oskarżenia.

Jak się okazało Rolińskiemu i Ziomkowi nic nie dowiedziono — więc zostali uniewinnieni. Natomiast Kukawkę Sąd Okręgowy skazał na 7 lat ciężkiego więzienia.

Prokurator zaapelował. Sąd Apelacyjny rozpatrzył sprawę wczoraj i zwiększył Kukawce karę do 12 lat ciężkiego więzienia. Wyrok w stosunki do Rolińskiego i Ziomka zatwierdzono.

Dochodzenie w stosunku do owych rzekomych wspólników zbrodni, wskazanych przez Kukawkę umorzono.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Zestawienie braków fizycznych i stanów patologicznych w zakresie zawodoznawstwa.

Świeżo wydana praca Instytutu Psychotechnicznego w Warszawie wypełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze, poświęconej zawodoznawstwu. Jak wiadomo człowiek wtedy obiera sobie zawód właściwy, gdy posiada ku temu odpowiednie warunki fizyczne i psychiczne. Rozmaite braki i stany chorobowe mogą poszczególnemu człowiekowi być przeszkodą w wykonywaniu szeregu zawodów, niemniej jednak niektóre braki w niektórych zawodach przeciwskazaniami nie są. Otóż w ostatniej pracy Instytutu Psychotechniczneo znajdujemy wyszczególnienie jakie braki i wady są przeciwskazane i w jakich zawodach, jak również w jakich zawodach i jakie wady i braki przeciwskazane nie są. Zarówno w poradnictwie zawodowem, jak i przy kwalifikowaniu czy to pracowników do rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i t. p. czy też kandydatów do szkół zawodowych, czy terminatorów omawiana książka odda nader cenne usługi.

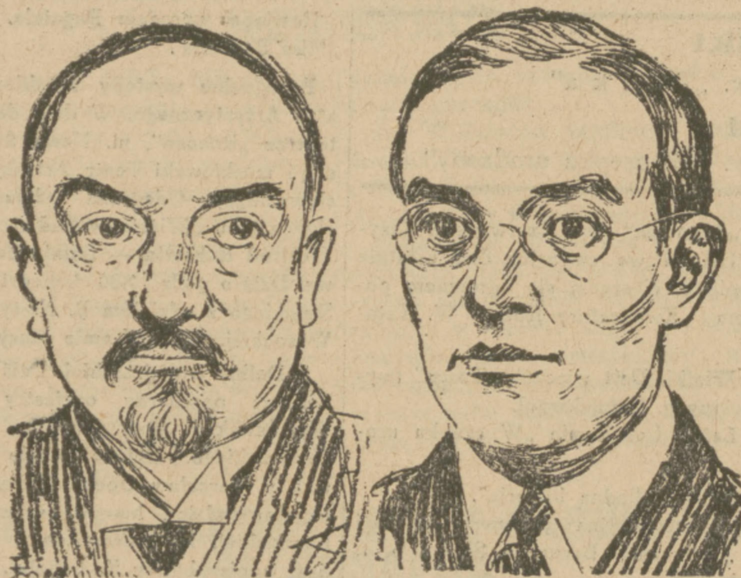
WYCIECZKA W PIENINY

Wyjazd z Warszawy dn. 23 czerwca. Powrót 28. Zwiedzenie po drodze Krakowa, prastare zabytki architektoniczne, dalej z Nowego Targu, skąd po drodze widzi się piękną panoramę Tatr — łodziami Dunajcem — do Krościenka. Wymarsz w góry: Trzy Korony, Sokolica, Królewie i inne. Przejście na stronę czecho - słowacką. Przejście przez Wielki Rogacz do Piwnicznej, Nowy Sącz powrót do Warszawy.

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ZERWANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY ROSJĄ SOWIECKĄ I CHINAMI



W związku z aresztowaniem przedstawiciela Sowietów w Charbinie, **Cziczerin** (z lewej strony) wysłał notę do Chin, w której oświadczył, że znosi eksterytorjalność poselstwa chińskiego w Rosji. W odpowiedzi **dr. Wung** (z prawej strony), chiński minister spraw zagranicznych, odwołał przedstawicieli dyplomatycznych rządu nankińskiego z Rosji.

ZABOJSTWO NA TARGOWKU

Nocy ub. o godz. 3-ej m. 30 w Targówgu, przy ul. Poniewieskiej 9, dokonano zabójstwa którego szczegóły są następujące: W domu tym w mieszkaniu Bolesława Pyrzanowskiego, zamieszkiwała kochanka jego, Franciszka Rajska, lat 23. Przed 7-ma miesiącami wprowadził się tam, jako sublokator 26-letni Wacław Kazimierz Witos, biuralista. Od tego czasu pomiędzy Pyrzanowskim a Rajską wynikały nieporozumienia. Pyrzanowski bowiem zauważył, że Rajska dla sublokatora jest bardzo uprzejma i obdarza go swemi względami. Z tego powodu Pyrzanowski postanowił wyprowadzić się. W tym celu jeszcze w ub. niedzielę przyszedł on w towarzystwie swego kuzyna, Stanisława Kocusa, celem zabrania łóżka i dwóch obrazów. Przybyli zostali drzwi zamkniete. Rajska oświadczyła, aby przyszli z policją, a wtedy rzeczy wyda. Po upływie kilku godzin Pyarzanowski przyszedł powtórnie, już w towarzystwie kilku kolegów. Gdy znowu zaczął dobiająć się do drzwi, Rajska i Witos nie chcieli ich wpuścić. Wtedy Pyrzanwski wyjął ukrytą pod paltem siekierę i wykrzykując: „ja was wszystkich pozabijam!“, zaczął wyłamywać drzwi, koledzy zaś Pyrzanowskiego wybili okno z ramą. Widząc wkraczających sprawców, Witos wyjął rewolwer i po kilkakrotnem ostrzeżeniu, w obronie własnej, zmuszony był użyć broni palnej, dając do Pyrzanowskiego 4 strzały z rewolweru syst. „Browninga“. Ugodzony dwoma kulami w czaszkę i klatkę piersiową Pyrzanowski upadł na progu w kuchni. Wtedy sprawca zabójstwa. Witos udał się do 24 kom., gdzie oddał rewolwer dyżurnemu przodownikowi i złożył zameldowanie o zabójstwie. Witosa aresztowano i pozostawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Zaznaczyć należy, że zabity był znany policji jako awanturnik i przestępca kryminalny.

DZIECKO ZABITE PRZEZ SAMOCHOD

Przed domem Nr. 2 przy ul. Topiel samochód prywatny należący do Stanisława Fuchsa, właściciela fabr. cukierków i czekolady przy ul. Topiel 8, a prowadzony przez kierowcę Feliksa Matuszewskiego, zam. w Grodzisku Mazowieckim, przy ul. Szerokiej 3, najechał na przechodzącą w tym czasie przez jezdnię pod opieką matki 8-letnią Sylwinę Ogonowską (Zajęcza 9), którą koła przejechały przez pół. Nieszczęśliwą dziewczynkę tymże samochodem przewiózł p. S. Fuchs do szpitala dla dzieci przy ul. Kopernika 43 gdzie wkrótce życie zakończyła. Nieostrożnego kierowcę aresztowano.

ROWERZYSTA POD SAMOCHODEM

Na ul. Sobieskiego, za fortem im. Piłsudskiego w Sielcach, jadący na rowerze 19-letni Jan Gil dostał się pod samochód prowadzony przez kierowcę Wacława U. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu i poranienie głowy. Po opatrunku, poszwankowanego przewieziono do domu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90, tranzakcje kablem New York przeprowadzono na 892 zł. za 100 dol. W dziale dewiz europejskich podniósł się nieco Londyn i Paryż, obniżyła się Praga. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.83, za dewizy Berlin 212.69 a za dolary 8.88. Na rynku prywatnym płacono za ruble złote 4.58½.

Na rynku akcyjnym obroty były małe, nastrój zniżkowy. Spadły: Bank Polski ze 167.25 na 167, Lilpopy z 29.25 na 28 i ¾. Ostrowieckie z 80 na 78. W dziale pożyczek państwowych obniżyła się 4% Prem. Poż. Inwest. ze 104 na 103.25. Listy zastawne prawie bez zmiany. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych utrzymały się papiery w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

ZE SPORTU

PIERWSZE LEKKOATLETYCZNE ZAWODY GWIAZDY.

Na boisku Skry odbyły się zawody lekkoatletyczne nowozorganizowanej sekcji lekko-atletycznej Gwiazdy. Wyniki, jak na początkujących naogół mierne. Pod względem jednak zainteresowania zawody przedstawiały się świetnie, gdyż na starcie widzieliśmy około 100 zawodników.

Konkurencje męskie:

100 mtr.: 1) Zilberstein 12,2; 2) Kiselstein 12,4; 3) Binecki 12,4. **400 mtr.:** 1) Kiselstein 62 sek.; 2) Zylberstein; 3) Wolsbart. **1.500 mtr.:** 1) Tenenbaum 5:2; 2) Nowicki; 3) Czinos.

Skok w zwyż: 1) Binecki 1,33 m.; 2) Kiselstein 1,28; 3) Tenenbaum 1.28 m.

Konkurencje kobiece:

600 mtr.: 1) Kagan 9,2 sek; 2) Kraska 9,3 sek.; 3) Bromberg 9,3 sek. **500 mtr.:** 1) Bromberg 1:40 sek.; 2) Nadel 1:45; 3) Koc 1:48 sek.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY.

Na boisku A. Z. S. w parku Skaryszewskim odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu warszawskiego, dla zawodników klasy A. Startowała dość nikła liczba zawodników, ale wyniki były naogół bardzo dobre. Poniżej podajemy wyniki techniczne:

100 mtr.: Szenajch (Warsz. 11,23. **200 mtr.:** Żuber (Warsz.) 42,2 s. **400 mtr.:** Żuber (Warsz.) 51,2 s. **800 mtr.:** Żuber (Warsz.) 2:32,3. **1.500 mtr.:** Pietkiewicz (Warsz.) 4:04,4 sek. Rekord Polski pobity o 1 m. 6 s. **5.000 mtr.:** Petkiewicz (Warsz.) 15:02,4 s.

Sztafeta 4 × 100 m.: 1) Warszawianka 46,4 sek.; 2) A. Z. S. 47,4 sek.

Sztafeta 4 × 400 m.: Warszawianka 3:37.

Skok w dal: Górski (Pol.) 6.58 m.

Skok w zwyż: Lokajski (Warsz.) 1,65 m.

Rzut oszczepem: Cejzik (Pol.) 47,40 m.

Rzut dyskiem: Cejzik (Pol.) 42,17 m.

Rzut kulą: Górski (Pol.) 13,64 m.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Warszawianka (31 pkt.).

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE.

W zawodach o mistrzostwo kl. A hazeny Grażyna pokonała Makabi 6:2. Mecz AZS—Polonia nie doszedł do skutku.

W klasie B Skra II wygrała walkowerem z Słońcem, Strzelec zaś pokonał Legję 9:4 (4:1).

W klasie A prowadzi w dalszym ciągu Grażyna (9 pkt.), pewny już mistrz Warszawy przed Polonią, Skra, AZS i Makabi.

EKIPA WŁOSKA ZDOBYWA PUHAR NARODÓW.

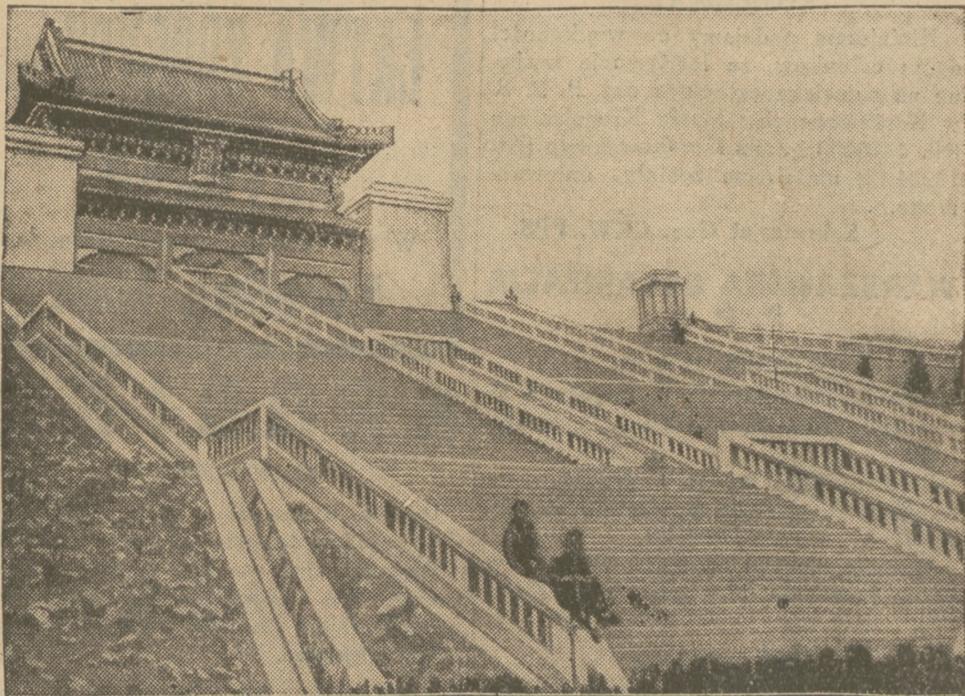
Na torze Łazienkowskim odbył się w niedzielę konkurs o Puhar Narodów im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Konkurs ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród sfer sportowych. Pierwsze miejsce zajęły **Włochy** 17 pkt.; 2) Polska, 39½ pkt. (ppłk. Rómmel na „Donese“, por. Szosland na „Alli“, por. Starnawski na „Redglead“ i por. Rojcewicz na „The Hoop“; 3) Rumunja.

Indywidualny najlepszy parcours wykonał pkt. Lombardo na „Bacce“.

WYCIECZKA ZNMS'u NA PWK.

Celem zorganizowania wycieczki do Poznania na P. W. K. — członków Śród. Warsz. ZNMS., Zarząd prosi o zgłaszanie zapisów w terminie do dnia 15 b. m. na ręce tow. Ewy Kalinowskiej, tel. 83-53, adr. pryw. ul. Górnośląska 26 m. 3, lub na dyżurach w Związku. Koszt 3-dniowej wycieczki około 50 zł. Wycieczka projektowana jest na koniec czerwca, lub początek lipca.

MAUZOLEUM WIELKIEGO REFORMATORA CHIN



W Nankinie zbudowano wspaniałe mauzoleum, w którem umieszczono zwłoki Sun-Jat-Sena, uważanego przez ogół za bohatera narodowego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny. 12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 15.35 Przerwa. 15.35—16.00 Odczyt p. t. „O zawodzie handlowca“. 116.00 „Chwilka lotnicza“. 16.15 Program dla dzieci. 16.45—17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt „Racje wychowania fizycznego“. 17.25 Transmisja odczytu z Katowic. 17.55 Koncert popołudniowy orkiestry P. R. 18.15 Recytacja poetycka. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej, opera „Pomsta Jontkowa“ Wallek-Walewskiego. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P. A. T., oraz transmisje ze stacyj zagranicznych.

JUTRO.

15.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. Koncert dla dzieci ze wsi. 12.50 — 13.00 Komuikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Przerwa. 15.35 Komuikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt p. t. „Istota państwa w świetle geografji politycznej“ 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt: „Na kanale Augustowskim“. 19.35 — 19.55 Walka z molochem ulicy. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 20.15 Koncert solistów. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.35 Literecki występ autorski p. St. Dzikowskiego. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.04 Odczyt. 22.25 — 22.40 Komunikaty P. A. T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

„POMSTA JONTKOWA“ W RADJO.

Dzisiaj wszystkie polskie stacje nadawcze transmitują o godz. 19.50 bezpośrednio ze sceny teatru Wielkiego w Poznaniu operę Wallek-Wallewskiego „Pomsta Jontkowa“. Opera ta wystawiona w nowym opracowaniu i nowej pierwszorzędnej obsadzie cieszy się wielkiem powodzeniem, jak wiadomo bowiem libretto jej nawiązane jest do najpopularniejszej opery polskiej, „Halki“, i przedstawia dalsze dzieje i zadośćuczynienie krzywdzie, która jest tematem „Halki“.

Z FILHARMONJI

DYMITR SMIRNOW.

P. **Smirnow** coraz częściej zapomina o tem, że t. zw. „wielkie“ nazwisko i światowy rozgłos nie upoważniają wcale do lekceważenia sobie publiczności i fałszowania nut w utworach bisowych. Nazbyt często u nas zawodzą „gwiazdy“ estradowe. Kto liczy na łatwowierność naszej publiczności, ten się prędzej czy później pomyli. P. Smirnow przekona się o tem jeden z pierwszych.

Już ostatni wieczór arji i pieśni pp. **Smirnowych** (występowała również i p. L. Smirnowa) rozczarował niejednego. Śpiewakom spieszyło się do oklasków; nie mieli czasu skoncentrować nastroju w duetach (Glinka, Mussorgski) ani w solowych pieśniach. „Żal“ Choina był wykonany obojętnie (p. Smirnowa) serenady: Rossiniego i Pereza (Aj - aj - aj) przeczulił p. Smirnow do maksimum, a ostatnie takty „Donna e mobile“ wykonał tak aby jaknajprędzej pozbyć się i publiczności i estrady.

H. D.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 70

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Szanse nasze wciąż się zwiększają — rzekł Ostap — lecz o pieniądzach ani słychu. Mój panie, a czy ta nieboszczka teściowa nie lubiła czasem żartować?

— Bo co?

— Może żadnych brylantów niema?

Hipolit Matwiejewicz zaczął się tak od tej myśli opędzać, że aż uniosła się na nim marynarka.

— A więc doskonale. Miejmy nadzieję, że dobytek Iwanopulo zwiększy się jeszcz tylko o jedno krzesło.

— A o was, towarzyszu Bender, pisano dziś w gazetach — rzucił przypochlebnie Hipolit Matwiejewicz.

Ostap spochmurniał. Nie lubił, gdy nazwisko jego wywoływało wrzawę w prasie.

— Co pan plecie? W jakiej gazecie?

Hipolit Matwiejewicz rozłożył z dumą „Warsztat“.

— O tutaj. W dziale „Wypadki i kradzieże“.

Ostap uspokoił się nieco, ponieważ jak ognia obawiał się tylko notatek w demaskujących działach „Krzywe zwierciadło“ i „Aferzyści — pod sąd“.

Istotnie, w dziale „wypadki i kradzieże“ było wydrukowane:

Wpadł pod dorożkę.

Wczoraj na placu Swierdłowa wpadł pod dorożkę Nr. 8974 obyw. O. Bender. Ofiara nie doznała wprawdzie żadnego szwanku, lecz bardzo się przestraszyła.

— To dorożkarz bardzo się przestraszył, a nie ja, — burknął O. Bender. — Idjoci! Piszą, piszą, a sami nie wiedzą, co piszą. Aha! To „Warsztat“? Bardzo, bardzo przyjemnie. Czy wie pan, panie Worobjaninow, że notatkę tę mógł ktoś pisać, siedząc na naszem krześle? Komiczna historja.

Wielki kombinator zamyślił się.

Pretekst do złożenia wizyty w redakcji znalazł się.

Dowiedziawszy się od sekretarza, że wszystkie pokoje po prawej i po lewej stronie korytarza należą do redakcji, Ostap udając greka, udał się na obchód biur redakcyjnych. Chciał się koniecznie dowiedzieć, w którym pokoju stoi krzesło.

Najpierw wlazł do miest-komu, w którym rozpoczęło się już posiedzenie młodych automobilistów i ponieważ odrazu zorjentował się, że krzesła tam niema, powędrował do sąsiedniego lokalu. W administracji udawał, że czeka na rezolucję, w dziale rab-korów dopytywał się, gdzie tu — zgodnie z ogłoszeniem — możnaby kupić trochę makulatury. W sekretarjacie informował się co do warunków prenumeraty, a w pokoju feljetonistów dowiadywał się, gdzie przyjmują ogłoszenia o zgubieniu dokumentów. W ten sposób dotarł do gabinetu naczelnego redaktora, który, siedząc na krześle Worobjaninowa, rozmawiał przez telefon.

— Tu, towarzyszu redaktorze, wydrukowano prawdziwe oszczerstwo, — powiedział Bender.

— Jakie oszczerstwo? — spytał redaktor.

Ostap powoli rozkładał numer „Warsztatu“. Spojrzawszy na drzwi, dostrzegł amerykański zamek. Gdyby się wycięło kawałek szyby w drzwiach, to możnaby z łatwością wpakować rękę i otworzyć zamek od środka.

Redaktor przeczytał wskazaną mu przez Ostapa notatkę.

— W czem wy tu, towarzyszu, dopatrujecie się oszczerstwa?

— Jakto! O tu: „Ofiara... bardzo się przestraszyła“.

— Nie rozumiem.

Ostap spojrzał życzliwie na redaktora i na krzesło.

— Czyż to jest do pomyślenia, bym się bał jakiegoś tam dorożkarza! Skompromitowaliście mnie przed całym światem. Żądam sprostowania.

— Proszę was, obywatelu, — rzekł redaktor, — nikt was nie kompromitował, i sprostowań w takich błahych sprawach nie dajemy.

— Jak uważacie, lecz ja tej sprawy płazem nie puszczę, — zapowiadał Ostap, wynosząc się z gabinetu.

Zobaczył już wszystko, czego mu było potrzeba.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI.

Przedziwny koszyczek.

Starogradzi oddział nieistniejącego „Miecza i lemiesza“ wraz z zuchami z „Bystroupadku“ utworzył długi ogonek przed składem „Chlebproduktu“. Przechodnie zatrzymywali się.

— Za czem tu stoją? — pytali obywatele.

W kolejce, stojącej przed składem, zawsze znajdzie się jakiś człowiek, którego swędzi język tem więcej, im dalej stoi od drzwi składu. A najdalej stał Polesow.

— Ładne czasy, — mówił komendant straży ogniowej, — trawą chyba wkrótce żywić się zaczniemy. Nawet w dwudziestym roku nie było tak źle. Mąki w mieście starczy raptem na cztery dni.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7